

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-21
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Co mówi Paryż i Londyn o orędziu Hoovera?

Paryż: „Manewr przedwyborczy“

Paryż. 23. 6. (B) Omawiając projekt prezydenta Hoovera prasa francuska stwierdza, że jest on zwyczajnym manewrem przedwyborczym, który nawet w Waszyngtonie nie znalazłby czciliwego przyjęcia. „Matin“ pisze: Władze Hoovera zapomniały, że konferencje między narodowe zwołuje się w tym celu, aby dyskutować, a nie po to, aby przyjmować dekrety do wiadomości. „Oeuvre“ oświadcza, że od Francji żąda się ustępstw pozytywnych, obiecując jej wzajemnie nieuchwytnie ulgi w przyszłości. „Petit Parisien“ zauważa, że gdyby plan amerykański przedłożony został konferencji rozbrojeniowej równocześnie z projektem

francuskim, tj. przed przeszło 5 miesiącami, byłby może miał jakąś wartość. Dziś natomiast nie można go ocenić inaczej, jak jako manewr wyborczy. „Echo de Paris“ pisze, że Hoover traktuje Herriota w dziedzinie rozbrojenia taksamo, jak Brianda w dziedzinie długów wojennych. Także ten dziennik dochodzi do konkluzji, że Hooverowi chodzi o efekt przedwyborczy. Jedyne socjalistyczne „Populaire“ odnosi się do projektu Hoovera przychylnie i nawołuje odpowiedzialnych ministrów francuskich do zaniechania uporu i wyrażenia zgody bez dalszego odwołania w rozwiązaniu kwestii rozbrojeniowej.

Londyn: „Beda przeszkody nie do przewyciężenia“

Londyn. 23. 6. (L) Prasa angielska obszernie komentuje wczorajsze orędzie prezydenta Hoovera, przedłożone konferencji rozbrojeniowej, nie sądzi jednak, aby propozycja amerykańska została praktycznie wykonana. W korespondencjach z Genewy dzienniki stwierdzają, że projekt natrafi na przeszkody nie do przewyciężenia. „Times“ pisze: „W dziedzinie zbrojeń lądowych może Anglia projekt amerykański przyjąć bez zastrzeżeń. Co się tyczy zbrojeń na morzu, należałoby projekt ten poddać gruntownej re-

wizji“ „Daily Herald“ wyraża obawy, że „śmiały krok prezydenta Hoovera“ uduszony zostanie w sieci zastrzeżeń i obaw. „Daily Telegraph“ uważa projekt jedynie za podstawę dalszych pertraktacji. „News Chronicle“ sądzi, że z kolei powinna Francja zrobić swoje, aby uwolnić świat od przekleństwa ciężarów zbrojeniowych. „Morning Post“ traktuje projekt Hoovera ironicznie i stwierdza, że oszczędność kosztem bezpieczeństwa byłaby krokiem bardzo nieostrożnym i nierozsądnym.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Meksyku

Wielkie spustoszenia. — Liczne ofiary w ludziach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 23. 6. (R) Południowo-zachodnie wybrzeże Meksyku nawiedzone zostało wczoraj gwałtownym trzęsieniem ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. Wskutek trzęsienia ziemi wzburzone zostało morze do tego stopnia, że zniszczyło wiele osad ludzkich położo-

nych wzdłuż wybrzeża, przyczem wiele osób poniosło śmierć. Dotąd odnaleziono przeszło 30 zwłok ludzkich. Także miasta Colima i Manzanillo nawiedzone zostały silnym trzęsieniem ziemi. Straty materialne są znaczne. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.

Skarby wydobyte z dna morskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 23. 6. (B) Prowadzone od długich miesięcy prace nad wydobywaniem złota zatopionego na wysokości Brestu parowca angielskiego „Egyt“ doprowadziły wczoraj do pierwszych pozytywnych rezultatów. Nurkom udało się dobrać do komory, w której znajduje się przesyłka złota, i wydobyć skrzynię ze sztabami złota wartości kilku milionów franków. Pra-

ce nad wydobywaniem całej przesyłki złota trwają w dalszym ciągu. Jak wiadomo, parowiec „Egyt“ który wiozł do Indyj większy ładunek złota, zatonął przed 10 laty na wysokości Brestu po zderzeniu z parowcem francuskim. Podczas tej kolizji „Egyt“ został tak silnie uszkodzony, że w kilka minut zatonął, przyczem 120 osób poniosło śmierć.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

- Aleksander Kiereński: Dlaczego Rosja nie interwenjowała na Dalekim Wschodzie. — Należy oczekiwać rychłego upadku bolszewizmu.
- Pos. Dr. F. Rotenstreich: Znowu bezwzględne egzekucje i licytacje
- S. Erlk: Tel Awiw a władza mandatuwa (List z Palestyny)
- H. Adler: Wrażenia z Międzynarodowego Meetingu Lotniczego w Warszawie
- (jd) Kupiec zbożowy...
- (K) Stan wyjątkowy ma w Niemczech zażęgnąć wojnę domową
- (-si) Schmelling stracił mistrzostwo światowe boksu
- J. Rauchwerger: I zaczęło się... (nowela)
- Kongres czarnej magii w Niemczech (List z Berlina)
- Informator gospodarczy
- Poradnik szkolny

Krwawe starcie we Wrocławiu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 23. 6. (Sch) W Wrocławiu doszło wczoraj do krwawych walk między narodowymi socjalistami a komunistami. W wielu wypadkach interwenjująca policja zmuszona była do użycia broni. Podczas walk kilkanaście osób zostało ranionych w tem 2 ciężko.

Uroczystość ku czci Rathenaua

Berlin 23. 6. ZAT. Jutro odbędzie się na sali pienarnych posiedzeń Reichstagu uroczystość ku czci Waltera Rathenaua z okazji dziesiątej rocznicy jego śmierci. W uroczystości weźmie udział rząd Rzeszy niemieckiej z kanclerzem na czele. Następnie odbędzie się pochód na grób Rathenaua z udziałem Reichsbanneru.

Wyrok na pogromczyków bułgarskich

Sofja 23. 6. ZAT. Sąd w Sofji ogłosił wyrok w procesie antysemitycznych terrorystów bułgarskich. Dymitr Kalpakczjew skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, Rodan Radew na 6 miesięcy, zaś Toma Stojanow na 18 miesięcy więzienia.

Spór o światowy kongres żydowski

Nowy Jork 23. 6. ZAT. W odpowiedzi na oświadczenie ogłoszone przez prezydenta komitetu żydowsko-amerykańskiego dra Cyrusa Adlera przeciwko projektowanemu zwołaniu światowego kongresu żydowskiego, przywódcy kongresu żydowsko-amerykańskiego ogłosili oświadczenie, w którym oskarżają dra Adlera o sprzeniewierzenie się solidarności żydowskiej w czasie najcięższej niedoli. W oświadczeniu powiedziane jest m. in., że kongres żydowsko-amerykański nie da się odstraszyć i w dalszym ciągu kontynuować będzie rozpoczętą przez siebie akcję.

Pierwsze promyki nadziei

Ostatnie telegramy prasowe przyniosły nader sensacyjną wiadomość o deklaracji prezydenta Hoovera, odczytanej na głównej komisji konferencji rozbrojeniowej w Genewie, której tenorem jest postulat przeprowadzenia wybitnej redukcji zbrojeń wszelkiego typu. Ta wiadomość, o charakterze i znaczeniu politycznym, ma jednak z punktu widzenia konsekwencji gospodarczych, jakiego za nią potoczyć się mogły, wartość pierwszorzędą, gdyż chodziłoby tu o oszczędności budżetowe, w wszystkich państwach zainteresowanych razem wziętych, na około 10 miliardów dolarów.

Pewną nutę optymizmu do przewidywań go spodarczych wprowadza, a może nawet już wprowadziła, zarysowująca się, choć nie nazbyt wyraźnie, linja porozumiewawcza pomiędzy Paryżem a Berlinem, która zdołała nawet wywołać dość znaczną hausse na giełdach światowych, bo wywindowała do góry pożyczkę Younga o około 20 proc., zaś Davesa o około 15 proc.

Może być, że te zwykłe objawy giełd nie pozostają bez związku z lansowaniami z wielu stron wiciściami o wielkiej międzynarodowej pożyczce dla Niemiec. W każdym razie w walorach niemieckich dają się zauważyć wyraźne znamiona poprawy. Te same spostrzeżenia o haussowem nastawieniu giełdy dadzą się odnieść do niektórych grup walorów francuskich, szczególnie do wielkiej grupy papierów wartościowych, opartych o nader liczny we Francji eksportowy przemysł winiarski.

Frapującą wprost i nienotowaną już od wielu lat zwykłą papierów przyniosły ceduły w odniesieniu do francuskich Vincole de Champagne i Distilliers Cuisenier. Podobno za tem ostatniem zwyklowaniem kryje się nie inne, jak obecnie właśnie aktualny w Stanach Zjednoczonych kurs w kierunku zniesienia ustawy prohibicyjnej. Wszystkie te jednak wspomniane przez nas objawy byłyby tylko nazbyt małymi jasnymi punktami na zaciemnionym horyzoncie, gdyby nie jeden z ewenementów dni ostatnich, który przecież zdaje się wykazywać cechy zdarzenia, rozstrzygającego może o przyszłych losach gospodarczych Europy.

W tych dniach bowiem, jak to już oficjalnie ogłosiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych Holandji, zawarte zostało w Ouchy (pod Lozanną) pomiędzy rządami Holandji, Belgii i Luksemburgii porozumienie w kierunku redukcji cel. Państwa, parafujące odnośny pakt, zobowiązują się rozpocząć akcję, zdążającą do naprawy gospodarczej przez obniżkę nazbyt wygórowanych stawek celnych. Zobowiązują się pomiędzy sobą nie wprowadzać w życie żadnych nowych cel, a obowiązujące dotychczas taryfy obniżyć w wzajemnym stosunku do siebie corocznie o 10 proc., a to aż do osiągnięcia pewnego, odpowiadającego normalnym warunkom gospodarczym poziomu cel. Ponadto nie mają złączone nową konwencją kraje wprowadzać w stosunku do siebie żadnego rodzaju ograniczeń wwozowo-wywozowych. Każdy reflektujący na współpracę ze skonwencjonowanymi trzema krajami na równych warunkach może być do tej umowy przyjęty.

Dojście do skutku porozumienia celnego pomiędzy wymienionymi trzema krajami jest pierwszą, udaną — w ostatnich latach — próbą uzgodnienia interesów zewnętrznie gospodarczych pomiędzy różnymi terenami celnymi.

Toteż niektórzy łączą z tą nową unją celną bardzo wielkie nadzieje. Wysuwa się przypuszczenie, że Niemcy, pozbawione na skutek wzajemnych preferencyj między chwilowo trzema — a w przyszłości może i liczniejszymi uczestnikami konwencji — zmuszone prosto będą dla uratowania swych połączeń eksportowych z temi rynkami, do nowej unji przystąpić. Liczą również na prawie pewny sukces do nowej konwencji celnej Danji Szwecji i Norwegii, jako państw, które z blokiem

belgo-holenderskim stale wspólnie występowały.

Kombinacja zezwalająca na przystąpienie każdego chętnego kontrahenta do nowego Bloku Unji Celnej, zawiera dalszą ewentualność przeciwstawienia się, rozrosłym ostatnio ponad wszelkie możliwości cłom na produkty agrarne, gdyż jeśli w nowej Unji dojdzie do pomieszczenia interesów państw przemysłowych i rolnych, to będzie musiał nadejść kres dla barykad celnych, hamujących z tej i z tamtej strony przenikanie towaru rolnego i przemysłowego.

Rozbieżności w Lozannie trwają

Lozanna 23. 6. PAT. Propozycja Hoovera w sprawie rozbrojenia odwróciła uwagę opinii od konferencji odszkodowań. Delegacja francuska i angielska ograniczyły się do wymiany not, streszczających tezy tych krajów. Zasadnicze przeciwieństwa trwają bezwzględnie, gdyż Anglja domaga się natychmiastowego i ostatecznego anulowania odszkodowań, podczas gdy Francja jest świadoma tego, iż służy powszechnemu interesowi dążąc do zachowania poszanowania przyjętych zobowiązań jakiego nieodzownego prawa życia międzynarodowego.

Memoriał angielski w Lozannie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Lozanna 23. 6. (K) Delegacja angielska przedłożyła dziś konferencji reparacyjnej memorandum rządu angielskiego w kwestji reparacyjnej. Jak słychać, memorandum składa się z 4 punktów, z których pierwszy domaga się ostatecznego załatwienia przez konferencję wszystkich kwestyj natury zasadniczej. Punkt drugi żąda, aby wszystkie przyszłe spłaty niemieckie uregulowano w ten sposób, by nie wpływały ujemnie na stosunki gospodarcze i inne między narodami. Trzeci punkt postanawia, że spłaty niemieckie nie mogą się odbywać ze szkoda dla odbudowy gospodarczej Niemiec. Punkt czwarty zaś omawia kwestję zdolności płatniczej Niemiec.

Konferencja francusko-angielska

Lozanna 23. 6. (K) Premier francuski Herriot, minister skarbu Germain Martin, premier angielski MacDonald i minister handlu Rumciman odbyli dziś przedpołudniem konferencję, która trwała 2 i pół godziny, poczem popołudniu została wznowiona.

Lozanna 23. 6. (K) Po dzisiejszej konferencji francusko-angielskiej wydany został przez delegację angielską komunikat, który brzmi: Prowadzone od kilku dni rozmowy ministrów angielskich z ministrami francuskimi miały przebieg przyjazny. Rozmowy te zostały chwilowo odroczone, aby dać delegacji francuskiej możność porozumienia się z delegacją niemiecką.

Wiele już było nawet w ostatnich czasach zapowiedzi zmian na lepsze. Była, nieudana, próba Konwencji Naddunajskiej, Unji Państw Rolniczych, eksperyment porozumienia pomiędzy państwami Nadbałtyckimi itd. Wszystkie te jednak wysiłki, których celem było uzgodnienie interesów różnych jednostek gospodarczych, nie doprowadziły nigdy do momentu składania podpisów pod paktami. Teraz po raz pierwszy zdarzyło się, że rzeczywistość i realnie dotknęło pióro zobowiązujących się kontrahentów papieru traktatowego, gdy Blok Belgo-Holenderski w Ouchy został zainicjowany. Chciejmy więc uważać ten nowy pakt za prekursora lepszego jutra!

LUDWIK BERGER

Co oznacza ten nagły wyjazd?

Genewa. 23. 6. (K) Angielski minister spraw zagranicznych, sir John Simon, wyjechał dziś całkiem niespodziewanie do Londynu. Premier francuski Herriot wyjeżdża jutro z Lozanny do Paryża.

Oryginalna demonstracja

Lozanna 23. 6. PAT. Jakiś niepoczytalny osobnik narodowości niemieckiej dał strzał z rewolweru w kierunku jeziora. Zatrzymany oświadczył, że chciał w ten sposób zwrócić uwagę uczestników konferencji lozańskiej na dolę rentjerów niemieckich.

Gibson telefonicznie rozmawia ze Stimsonem

Genewa. 23. 6. (K) Główny amerykański delegat na konferencję rozbrojeniową, Gibson, rozmawiał w nocy telefonicznie z sekretarzem stanu Stimsonem, którego zawiadomił o wrażeniu jakie wywołał projekt Hoovera wśród poszczególnych członków konferencji rozbrojeniowej.

Kongres przychylnie przyjął projekt Hoovera

Waszyngton 23. 6. PAT. Kongres przyjął na ogół przychylnie propozycje Hoovera, natomiast prasa przepowiada, że propozycja Hoovera napotka na liczne trudności, podkreślając jednak skwapliwie, że propozycje te mogą być podstawą do kompromisów i koncepcyj.

Warunki francuskie

Londyn 23. 6. (L) „Financial News“ dowiaduje się, że Francja uzależnia swój udział w pomocy finansowej dla Austrii od przyjęcia następujących warunków: 1) Austria miałaby się wyrzec na 10 lat unii celnej z Niemcami i 2) Wielka Brytania miałaby się zobowiązać do udziału w akcji kredytowej dla Polski i państw Małej Ententy.

Lozanna 23. 6. (K) Herriot, który jutro wyjeżdża do Paryża, weźmie w sobotę udział w posiedzeniu rady ministrów a w poniedziałek rano powróci do Lozanny.

Berlin 23. 6. (Sch) Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther został wezwany do Lozanny.

Hitlerowski projekt „sojuszu“ niemiecko-francuskiego

Berlin 23. 6. PAT. Memoriał narodowych socjalistów proponujący zawarcie sojuszu wojskowego i gospodarczego między Niemcami a Francją wywołał wielkie zainteresowanie. Komunistyczna „Welt am Abend“ ogłasza szczegóły całej sprawy. Autorem projektu sojuszu wojskowego ma być zaufany inaz Hitlera, płk. Haselmeyer, który w charakterze obserwatora bawi w Lozannie. Przed kilku dniami miał on odbyć w Genewie konferencję z przedstawicielem delegacji francuskiej płk Raquin. Narodowi socjaliści żądają przyznania Niemcom pełnej swobody zbrojeń. Według projektu stan czynny Reichs-

wehr wynosić winien 400,000 karabinów. Granice zachodnie zostaną bez zastrzeżeń uznane. Główne trudności nasuwa sprawa granic wschodnich. Memoriał domaga się przeprowadzenia rewizji tych granic w stosunku do Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska, proponując wzajemne przyłączenie do Polski Litwy oraz umiędzynarodowienie ujścia Wisły, przez co Polska miałaby uzyskać dostęp do morza. Jak twierdzi „Welt am Abend“ powyższego projektu hitlerowskiego w stosunku do Polski rząd Papena nie aprobuje.

Dwa nowe dekryty Prezydenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nowy projekt ustroju adwokatury

Warszawa 23. 6. (Sin) W ministerstwie sprawiedliwości opracowany jest nowy projekt statutu o ustroju adwokatury. Statut ma być wprowadzony w życie drogą dekretu Prezydenta z dniem 1 października, zaś ogłoszony ma być w lipcu. Opracowanie statutu natrafia na trudności, ponieważ wśród projektodawców istnieją poważne różnice, m. in. wielkie sprzeciw wywołuje w kołach adwokatury projekt, uniemożliwiający młodym adwokatom stawienie w Sądzie Najwyższym i Trybunale Administracyjnym. Nawet wśród adwokatów sancyjnych postanowienie to budzi wielkie niezadowolenie. Podjęta została akcja dla usunięcia tego postanowienia statutu.

Procedura karna

Warszawa 23. 6. (Sin) W najbliższym czasie pojawić się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujący przepisy procedury karnej. Nowela wprowadzić ma jednoosobową apelację od orzeczenia sądów grodzkich i jednoosobowy skład sądu okręgowego. W sprawach z oskarżenia o występki i wykroczenia nowela ma znieść instytucję oskarżyciela posiłkowego, ograniczenie jawności rozprawy, zamianę grzywny na pracę przymusową itd. Ogółem nowela przewiduje zmianę 90 punktów procedury.

Niemieckie okręty wojenne w porcie gdańskim

Gdańsk 23. 6. (R) Niemiecki okręt linjowy „Schlesien“ zarzucił wczoraj wieczór kotwicę na redzie gdańskiej. Dziś rano przybyły na redę gdańską dwa torpedowce niemieckie. O godz. 9 rano niemiecki konsul generalny w Gdańsku baron von Thermann udał się na pokład „Schlesien“ z wizytą, gdzie zabawił 3 godziny. O godz. 12 von Thermann powrócił na ląd wraz z admirałem Foersterem, który złożył wizyty prezydentowi senatu gdańskiego, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i prezydentowi komisji portowej. Wedle programu

okręty niemieckie wpłyną do portu w Gdańsku o godz. 17.30.

Min. Papee w Warszawie

Warszawa 23. 6. (Sin) Generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dr. Papee przybył do Warszawy w sprawach służbowych i przyjęty został przez wiceministra Becka. Dr. Papee opuścił Gdańsk, nie chcąc być obecnym w Gdańsku w czasie uroczystości na cześć niemieckiej eskadry, która przybyła dziś do Gdańska.

Hazner przybył do Miami

Entuzjastyczne powitanie dzielnego lotnika

Londyn 23. 6. PAT. Statek „Circshell“ przybył dzisiaj rano na Florydę i Hazner wylądował w Miami, gdzie go oczekowała żona i przedstawiciele prezydenta Hoovera oraz ambasady polskiej. Hazner znajduje się w doskonałym zdrowiu i oświadczył, że jaknajrychlej zamierza podjąć na nowo lot transatlantyki, który jest dla niego celem życia.

Londyn 23. 6. PAT. W czasie uroczystego powitania w porcie Miami Hazner udekorowany został przez przedstawiciela ambasady polskiej złotym medalem zasługi. Dziękując za odznaczenie Hazner w krótkim przemówieniu zaznaczył, że w ciągu 28 godzin lotu przeleciał 2890 mil ang. i że zamierza lot podjąć na nowo, gdy tylko będzie miał ku temu warunki.

Nowy Jork 23. 6. PAT. Powitanie lotnika Haznera w Miami miało przebieg bardzo uroczysty. Wzieli w niem udział przedstawiciele władz Stanów Zjednoczonych oraz rządu polskiego. Dekoracji złotym krzyżem zasługi bohaterskiego lotnika dokonał sekretarz ambasady Zazuliński. Hazner w krótkim przemówieniu, jakie wygłosił, wyraził podziękowanie wszystkim, którzy interesowali się jego lotem i w chwilach niepewności okazali mu swe sympatie. Hazner potwierdza, że zamierza ponow-

nie uczynić próby przelotu Oceanem. W spotkaniu Haznera wzięły udział wielkie tłumy publiczności, przeszło 10.000 osób. Gubernator Florydy podarował kapitanowi statku „Circshell“ Wilsonowi puchar pamiątkowy za uratowanie Haznera. Przedstawiciel ambasady Rzeczypospolitej Zazuliński, mer miasta Miami, komitet przyjęcia oraz p. Haznerowa z ks. Knapkiewicza spotkali statek „Circshell“ na pełnym morzu, udając się naprzeciwko okrętu prywatnym jachtom. Obydwa statki były udekorowane flagami polskimi. Kapitan Wilson otrzymał podziękowanie od przedstawiciela ambasady Rzeczypospolitej i wicekonsula brytyjskiego. Uroczyste przyjęcie bohaterskiego lotnika odbyło się w sali teatru „Olympia“. Hazner, który przybył do Ameryki, będąc dwuletnim dzieckiem, całe życie pragnął poznać Polskę i nie traci nadziei, że następny lot zakończy się powodzeniem. Haznerowie są bardzo przejęci oboje zaszczytami, jakie ich spotykają. Hazner prosił przedstawiciela Rzeczypospolitej o wyrażenie podziękowania P. Prezydentowi Rzeczypospolitej za zaszczytną dekorację, jaką otrzymał. W wywiadzie dziennikarskim Hazner oświadczył, że po opadnięciu na morze, widział 15 okrętów, które go miały, dopiero 16-ty go spostrzegł i uratował.

Pochód głodnych we Wiedniu

Wiedeń 23. 6. (W) Doszło tu dziś do wykroczeń komunistycznych, którzy mimo zakazu policyjnego usiłowali urządzić „pochód głodnych“. Policja rozprędziła demonstrantów, aresztując ponad 60 osób. Do poważniejszych zaburzeń nie doszło dzięki energicznej interwencji policyjnej.

Zjazd Sokółów czeski

z udziałem szefów sztabu

Praga 23. 6. (R) „Czeske Slovo“ donosi, że w tegorocznym zjeździe sokółów czechosłowackich w Pradze wezmą również udział szefo-

wie sztabów generalnych Polski, Jugosławji i Rumunii, a poza tem przedstawiciele armji francuskiej w osobach szefa najwyższej rady wojennej generała Weyganda i generała Mitelhausera.

— ośo —



Warszawa 23. 6. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 24 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie zmienne malejące, gdzieniegdzie jeszcze przelotne deszcze, lecz na

JAPONSKI PROSZEK
KATOL ZABIJA
AZUMI (CZŁO) OWADY
OTAKA (JAPONJA) I ROBACTWO
PRZEDST. „KATOL“ WARSZAWA, WILCZA 5B

Dekret o reorganizacji ministerstw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 6. (Sin) P. Prezydent podpisał dekret o zniesieniu urzędu ministra robót publicznych oraz dekret, mocą którego urząd ministra rolnictwa i ministra reform rolnych połączone zostają w jeden urząd ministra reform rolnych.

Przed wyrokiem w procesie urzędników Sądu Najw.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 6. Sin. Dziś, w ostatnim dniu procesu oskarżonych aplikantów Sądu Najwyższego przemawiała m. in. oskarżona Najdusowna, która poruszyła m. in. stosunki panujące w więzieniach. Na skutek tego przewodniczący zagroził jej odebraniem głosu. Gdy mimo to oskarżona opisuje dalej te stosunki, przewodniczący zarządza wydalenie jej z sali. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę, o godz. 11.

Próba rehabilitacji zamordowanego dyrektora Żyrardowa

Warszawa 23. 6. PAT. Wdowa po zabitym dyrektorem zakładów Żyrardowskich Gastonie Koehlerze, zgłosiła powództwo cywilne w procesie przeciw zabójcy, które popierać będą adwokaci Jan Nowodworski, Rymowicz i Korzał. Powództwo cywilne ma oświecić działalność zabitego, jak również zająć się obroną jego czci.

Zwłoki Simona wyłowione z Wisły?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 6. (Sin) Policja komisariatu rzeczno wyłowila dziś z Wisły zwłoki mężczyzny, znajdujące się w stanie silnego rozkładu. Przypuszczalnie są to zwłoki znanego kupca warszawskiego Simona, który przed kilku miesiącami popełnił samobójstwo. Niedawno pojawiła się pogłoska, że Simon przebywa w Paryżu, wiadomościom tym jednak zaprzeczyła rodzina.

Morderca melameda ulaskawiony

Przemyśl 23. 6. PAT. Wczoraj o godz. 22.45 z kancelarji p. Prezydenta Rzplitej nadeszła odpowiedź, iż p. Prezydent zamienił Maziarzowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Bandytyzm w powiecie wadowieckim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wadowice 23. 6. (S) W nocy z 22 na 23 bm. dwóch nieznanymi sprawców dokonano włamania z bronią w ręku na księdza Franciszka Barańczyka w Witanowicach koło Wadowic. Bandyty pod groźbą rewolweru wymusili od księdza większą gotówkę, poczem zbiegli.

— Trzech nieznanymi sprawców napađło na zagrodę Marji Kurek we Frydrychowicach, koło Wadowic. Kobietę pobili łaskami, poczem zabrali jej całą garderobę i pościel, zbiegli.

— ośo —

Stan oblężenia w Chile

Nowy Jork 23. 6. (R) Wedle doniesień z Santiago de Chile, z dniem dzisiejszym ogłoszono w całym kraju stan oblężenia. Równocześnie wydał rząd dekret uznający partję komunistyczną za partję nielegalną. Propaganda i działalność komunistyczna będzie karana długolietniem więzieniem.

ogół pogoda. Po chłodnej nocy dniem cieplej przy słabych wiatrach północnych.

ALEKSANDER KIERENSKI
b. rosyjski prezydent ministrów

Copyright by London General Press

Dlaczego Rosja nie interwenjowała na Dalekim Wschodzie

Należy oczekiwać rychłego upadku bolszewizmu

Wydarzenia rosyjskie wzmacniają tylko przekonanie, że bolszewizm ma się już ku końcowi.

Bolszewizm nie obali żadna interwencja zagraniczna, zniknie sam przez się, bo go nie chce lud rosyjski i odrzuca od siebie straszliwą tyranję.

Lud rosyjski sam zrzuci jarzmo bolszewizmu. — Wybuchnie powstanie ogólne, zorganizuje się nową dyktaturę, by proklamować nową epokę... rosyjskiej demokracji.

Oto motywy mego przekonania:

Olbrzymie usiłowania sowietów dla przeprowadzenia piatiletki, beznadziejnie się rozbiły. Moskwa, która u siebie w kraju kontroluje wszystkie środki żywności, zmuszona jest zakupywać zboże w Londynie, by je przesyłać przez Władywostok na daleki Wschód. Jeszcze bardziej charakterystyczną jest wiadomość, że najwyższa rada gospodarcza, która kontroluje całą wytwórczość gospodarczą, została rozwiązana. Panowanie przemysłu ciężkiego dobiegło do mety. Prawdopodobnie ocalenie Rosji wyjdzie od chłopów. Wszystkie próby, by go złamać, spaliły na panewce. Stalin stworzył w całym kraju organizacje rolniczych kooperatyw, by kontrolować pracę i produkcję chłopów z punktu widzenia bolszewizmu. Spodziewał się w ten sposób wypłenić z duszy chłopskiej ich instynkt własności i produkty pracy chłopskiej przeznaczyć dla aprowizacji miast. Spodziewał się unicestwić ducha chłopskiego i uniemożliwić raz na zawsze, by chłop zachował pewną miarę niezależności i dobrobytu. Te organizacje kolektywistyczne prowadzone były przez członków partji komunistycznej, mimo to wielokrotnie sprawiały sowietom duże trudności. — Działały wbrew swym celom organizacyjnym, niektórzy członkowie chłopscy tych kołchozów usiłowali zataić produkcję i jej nie odprowadzać, poza tym pojedyncze sekretariaty tych organizacji, aczkolwiek były komunistyczne, dbały raczej o interes chłopów, niż o interes państwa. Jesienią ubiegłą w jednej tylko prowincji (na Ukrainie) wykluczono z partji jako kontrrewolucjonistów 50 sekretarzy kołchozów. W innych częściach Rosji można zanotować tę samą liczbę.

Chłop nigdy tak wrogo przeciwko sowietom nie występował, jak obecnie. Był czas, — między 1922 a 1929, — kiedy to po powstaniu kronsztadzkiem wprowadzony przez Lenina NEP działał łagodząco, starając się uwzględnić w pewnej mierze interesy chłopów. Chłop mógł spokojnie pracować, zatrzymując swój grunt pod warunkami, które nie były zbyt oddalone od prawa własności. Dziś chłopci inaczej czują. We wszystkich częściach Rosji, na Syberji i w górach Uralskich, na Ukrainie i na Kaukazie, w Turkestanie i w okręgu Wołgi, wszędzie urządzają chłopcy rewolty przeciwko swym ciemiężcom. Zabijają emisariuszy sowieckich, palą zboże sowieckie i niszczą linje kolejowe. W sporadycznych wypadkach zaatakowano nawet żołnierzy sowieckich na otwartym polu.

Te rewolty lokalne nie prowadzą niestety bezpośrednio do żadnego celu praktycznego. Tłumi się je w sposób najbrutalniejszy, przyczem sytuacja chłopstwa staje się straszliwą. Co miesiąc rozstrzeliwuje się tysiące chłopów, albo zsyła się ich na Sybir. Mimo to żyje dalej opozycja chłopska.

Obecna sytuacja Rosji nie może tak dalej istnieć. Osiągnięto punkt, poza którym nawet najlepiej zorganizowany ucisk wyjść już nie może. Sowiety znajdują się obecnie wobec nieskończonych trudności tak finansowych jak i politycznych, i to tak nazewnątrz jak i nawewnątrz. Posiadają mało, albowiem wcale nie posiadają pieniędzy, a kryzys światowy sparaliżował banki zagraniczne, które dotychczas finansowały piatiletkę. Musiano zaprzestać zakupu maszyn przemysłowych i rolniczych. Trudności komplikują się dzięki temu, że sowieci w kraju stracili swój punkt oparcia. Już jutro musiałyby sowieci zbankrutować, gdyby nie armia, która utrzymuje masy w posłuszeństwie. Dlatego Rosja nie może sobie pozwolić na żadną wojnę ze sąsiadami, chociaż bardzo by chciała zawładnąć częściami Polski albo Bessarabji. **Dlatego nie mogła Rosja w żadnym wypadku interwenjować w ostatnim konflikcie japońsko-chińskim.** Nie możemy zrezygnować z Rosji, z tego rynku zbytu o 160 milionach ludzi, Europa nigdy nie dojdzie do rów-

nowagi, jeśli ten rynek zbytu pozostanie poza nawiasem cyrkulacji towarów. Nie można też przejść do porządku dziennego nad faktem, że Rosja słabnie dzięki tym sąsiadom, którzy mają apetyt na jej terytorja. Czyż Hitler nie powiedział, że się liczy z takimi możliwościami na wypadek dojścia do władzy? Jedyną naszą nadzieją i obowiązkiem jest pracować nad powrotem ludu rosyjskiego do warunków normalnych. Służymy temu celowi najlepiej, odrzucając każdą koncepcję współpracy ze sowiekami, zupełnie od Rosji się separując. Sowiety nie mają ani siły do wojny ani do pokoju: Ich upadek może być tylko kwestją miesięcy. Musimy przyspieszyć ich upadek, by w ten sposób utoroować drogi dla nowego ukształtowania się sytuacji międzynarodowej. Ubiegam, być może, wydarzenia, ale wiec co mówię, albowiem partja przeze mnie założona utrzymuje trwałe stosunki z ludem rosyjskim; my wiemy, jak tam wszystko przebiega do rewolucji — pomaga temu i kierunek, który wydarzeniom narzucają obecni możnowładcy Rosji. Nie wolno zapomnieć, że bolszewizm startował jako dyktatura wielkiej scentralizowanej partji i zdobył całą władzę. Potem to wielkie ciało zostało zastąpione przez mały komitet t. j. biuro polityczne składające się wprawdzie z 9 członków, ale z których tylko trzech wykonuje kontrolę. Teraz zamiast tych trzech dyktatorów istnieje tylko jeden: Stalin. On panuje nad GPU, a kto ma w rękach GPU, panuje nad Rosją. 75.000 ludzi doskonale uzbrojonych i wyćwiczonych, przeważnie cudzoziemców, ma do swojej dyspozycji, by każdy swój rozkaz uczynić prawem obowiązującym. Ale w armji panuje stale wzrastające niezadowolenie, które wnt przybiera formę bardziej aktywną.

Jestem przekonany, że Stalin pewnego dnia ustąpić będzie musiał regimowi demokratycznemu, albowiem sam, widząc niebezpieczeństwo, położy koniec systemowi, niszczącemu kraj.

Na pytanie zaś, czy nowa Rosja będzie monarchją, odpowiedzieć mogę: nie.

Z dziejów komfortu

W Ameryce wyszła niedawno książka p. t. „Dzieje komfortu“, obejmująca zbiór danych chronologicznych, co do rozwoju wygod i przyjemności życia.

Noszenie bielizny, a właściwie koszuli płóciennej, rozpowszechniło się w Europie dopiero za czasów panowania Arabów w Hiszpanji. Sama nazwa koszuli, po francusku „chemise“, pochodzi od wyrazu arabskiego „Kamis“.

Widielec był wynaleziony we Włoszech w XV wieku lecz wszedł w powszechne użycie dopiero po 300 latach. Jeszcze w XVII wieku widelca używano jedynie w wyższym towarzystwie. Wówczas ogół dziwił się temu, że arystokracja je przy pomocy niewygodnych przyrządów, zamiast jeść rękoma.

Pierwszy kapelusz filcowy ukazał się na głowie Karola V w 1574 r. Cudowny ten kapelusz, nałożony przez cesarza po raz pierwszy podczas rewji wojskowej, był nader małych rozmiarów i ledwie się trzymał na głowie. Gdy zaczął padać deszcz, król zdjął kapelusz i schował pod pachę, by nie zmókł.

Pierwsza kawiarnia otwarta była w Wiedniu w 1683 roku przez Polaka, Kulczyckiego, który po zwycięstwie króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem zdobył kilka worków kawy, porzuconej

przez cofających się Turków.

Pierwsze menu ukazało się w pewnej restauracji w Paryżu podczas terroru, gdy komitet bezpieczeństwa publicznego zabronił sprzedawania szeregu delikatesów. Dla uniknięcia rozgłosu, właściciel restauracji zaczął wpisywać posiadane przez siebie dania i napoje na kawalku papieru, który był ukryty w kuchni, dokąd mieli dostęp jedynie dawni i wierni klienci. Wynalazek ten w owych czasach uważano za nader dowcipny.

Pierwsze pończochy jedwabne nałożyła nie kobieta; ukazały się bowiem najpierw na nogach Henryka II podczas uroczystości ślubnych jego córki. Pierwszą zaś kobietą, która nałożyła pończochy jedwabne była Elżbieta angielska.

Pierwszą fabrykę cygar otwarto w Hamburgu w 1788 roku, jednak upłynęło 50 lat zanim cygara weszły w powszechne użycie. Pierwsze papierosy ukazały się około 1840 r. Do tego czasu papierosy palono jedynie w kolonjach hiszpańskich w Ameryce Południowej.

Pierwszy omnibus ukazał się w Paryżu w XVII wieku. Przeznaczeniem jego była dobroczynność: za minimalną opłatą przewożono z jednego krańca Paryżu na drugi chore kobiety z dziećmi na rękach. Omnibus ten puszczony był w ruch przez towarzystwo dobroczynności, na którego czele stał książę de Rohan.



— „**OPOWIEŚCI HOFFMANA**“. Jutro tj. w sobotę, wprowadza opera krakowska operę fantastyczną w trzech aktach z prologiem i epilogiem Jakóba Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. W premierze krakowskiej czołowe partje odtwarzają pp.: Ada Sari i Hugo Zathay. W niedzielę, 26 bm. dany będzie „Cyrulik Sewilski“

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI**. (Hotel Londyński). Jutro w sobotę o godz. 9-ej wiecz. w ogrodzie restauracji Wasserlaufa, Stradom 11 rozpoczyna szereg gościnnych występów zespół artystów z znanym żydowskim aktorem Leopoldem Jungwirthem na czele. Wybitny ten artysta zażywa europejskiej sławy, jego występy cieszą się olbrzymim powodzeniem na wszystkich większych scenach żydowskich w Europie i Ameryce. Leopold Jungwirth, to aktor wysokiej klasy, którego wszystkie kreacje pozostawiają na widzu głębokie wrażenie.

MECZE LIGOWE W NADCHODZĄCA NIEDZIELĘ, Legja—Pogoń w Warszawie, Cracovia—Polonia w Krakowie, Warta—Czarni w Poznaniu, 22 pp. — Warszawa wianka w Siedlcach.

KUSTANOWICZ, znany motocyklista lwowski zmarł omegdaj na udar sercowy po treningowym biegu do okrężnego wyścigu ulicznego.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiec zbożowy...

(jd) W dniu dzisiejszym tj. 24. bm. odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja przemysłu i handlu rolniczego, w której prócz czynników urzędowych biorą udział: Związek Izb Przemysłowo - Handlowych, wszystkie centralne organizacje kupiectwa, sfery młynarskie, eksporterzy zboża, P. Z. P. P., eksporterzy jaj, puchu, pierza, wędlin, drobiu, bekonów oraz giełdy zbożowe i mięsne. Zjazd, jak widać liczny i poważny.

Sądząc z ankiety Min. Rolnictwa, rozpisaną przed odbytą niedawno konferencją rolniczą w dniach 10 i 11. bm., będzie głównym tematem dzisiejszej konferencji polityka zbożowa w Polsce. W zakresie zbóż jest Polska samowystarczalna i posiada lekką nadwyżkę wywozową pszenicy, silniejszą żyta i jęczmienia. Nie chodzi nam jednak w tym wypadku o sprawy wywozowe. Pisaliśmy już o nich wielokrotnie i będziemy do nich powracać, ilekroć sytuacja będzie tego wymagała. Idzie o problem handlu zbożowego na rynku krajowym. Na konferencji dzisiejszej rozegra się dalszy ciąg tragedji żydowskich kupców zbożowych w walce o utrzymanie ich stanu posiadania. Handel zbożowy w Polsce, szczególnie w Małopolsce, na Kresach i w Kongresówce skupia się w przeważnej części w rękach żydowskich. Setki tysięcy handlarzy żydowskich przebiegają codziennie małe wioski, skupując zboże od drobnych rolników i dostarczając je następnie hurtownikom zbożowym, przeważnie też żydowskim. Przeszło 200 tysięcy wagonów żyta, 100 tysięcy wagonów pszenicy, tyleż owsa, nie licząc jęczmienia, ziemniaków etc. skupuje rocznie kupiec żydowski i wprowadza do miast. Około miljarde złotych siły płatniczej wstrzykuje rocznie kupiec żydowski rolnikowi. Kupcy zbożowi dostarczają młynom około 90 proc. łącznego ich zapotrzebowania na zboże przemiałowe, zaś spółdzielnie rolniczo-handlowe zaledwie 1 proc., a resztę bezpośrednio rolnicy.

Kupiec zbożowy jest najlepszym źródłem kredytowym dla rolnika. Zaliczkuje mu zboże wówczas, kiedy znajduje się ono jeszcze na pniu i niewiadomo, czy zboża tego w międzyczasie grad nie wybije. Po zbiorach rolnik nie troszczy się o zbyt zboża. Odwiedza go kupiec zbożowy i skupuje całą jego produkcję. Rolnikowi zostaje zatem zaoszczędzona troska o zbyt zboża, co chyba dziś, w okresie katastrofalnego spadku cen płodów rolnych i wielkiej podaży zboża, stanowi czynnik pierwszej wagi. Kupiec zbożowy jest najlepszym współpracownikiem rolnika. Chcąc ratować gospodarczo rolnika — najlepiej to uczynić za pośrednictwem kupca. Zdaje się, że czynniki te są nierozdzielnie związane ze sobą.

Ale, — jak już zaznaczono, — handel zbożowy znajduje się przeważnie w rękach żydowskich. Uwaga ta jest konieczną dla zrozumienia, dlaczego się w Polsce tak bezwzględnie niszczy handel zbożowy...

Zaczęło się od Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, które pierwsze stanowiły czynnik, mający, jeśli nie wyeliminować, to już przynajmniej silnie ograniczyć rolę handlu zbożowego prywatnego w rolnictwie. Później zaczęto forytować spółdzielnie rolniczo-handlowe, przyznając im ulgi podatkowe, tania kredyty, a nawet subwencje państwowe. Wreszcie wysunięto „najgrubszą bertę”, postulat standaryzacji produktów rolnych i to pod władzą Min. Rolnictwa. (Min. Przemysłu i Handlu grzeszy ostatnio zbyt częstymi kon-

Pos. Dr. F. ROTENSTREICH

Znowu bezwzględne egzekucje i licytacje

Egzekutorzy podatkowi wracają z próżnymi torbami. Licytacje kończą się katastrofalnie dla podatników i fatalnie dla skarbu państwa. Sprzedane na licytacji resztki towarów, znajdujących się jeszcze w sklepach, powodują zupełną likwidację interesu, a skarb państwa otrzymuje grosze.

Wyrwany z warsztatu rzemieślniczego sprzęt deprecjonuje się już podczas przewozu z warsztatu do magazynu urzędu podatkowego. Do dnia licytacji zniżyła się jego cena w dalszym ciągu, by w dniu licytacji przedstawiać znikomą wartość. — Nie wchodzimy w tej chwili w to, czy wartość faktyczna zmalała, czy derutę wartości zawdzięcza urząd skarbowy hjenom licytacyjnym, które obciążają jego magazyny. Faktem jest, że egzekucje rujnują, licytacje likwidują kupca i rzemieślnika, a skarb państwa nawet chwilowej niema korzyści, gdy postępuje bezwzględnie wobec podatnika.

Polityka egzekucyjna i licytacyjna powiększa tylko szeregi nędzarzy i zdeklasowanych. Jak długo nie zaprano ostatniego pudelka ze sklepu, jak długo nie zniekształca się rzemieślniczego warsztatu, tli jeszcze jakaś iskierka nadziei, że przy wysiłku można będzie przetrwać, przewyciężyć wszystkie trudności. Spustoszenia egzekucyjne gaszą tę ostatnią isierkę nadziei, potęgując rozpacz i zwątpienie. Rezultatem polityki egzekucyjnej i licytacyjnej jest, że kupiec i rzemieślnik rezygnuje i przestaje borykać się z losem. I nie jeden pobożny człowiek, któremu wpojono za młodu przekonanie, że targnięcie się na życie jest jednym z największych grzechów, nie widząc wyjścia z tej beznadziejności, która go wypelnia, popełnia samobójstwo.

Człowiek religijny, a zwłaszcza Żyd religijny, nigdy nie porywał się na swe życie. Natomiast od dwóch lat czytamy prawie codziennie, że tyłu a tyłu Żydów popełniło samobójstwo, nie mogąc dłużej walczyć z okrutnym losem, nie mogąc się patrzeć na strzępy swych warsztatów pracy, na głód i nędzę w domu.

Nie winimy ani nie oskarżamy egzekutorów, ani nawet urzędników skarbowych. Oni wykonują tylko rozkazy i zlecenia. Oni wiedzą co się dzieje. Oni z małymi wyjątkami znają dość dobrze sytuację. Ale powiadają: „co mamy robić?” — Poszły od nich relacje,

ferencjami w sprawie pomocy dla handlu, tak, że istnieje obawa, że jakaś rezolucja przyjęta na jednej z takich konferencji może, broń Boże, zostać naprawdę zrealizowana, wobec czego należy standaryzację powierzyć koniecznie „prawomyślnemu” Min. Rolnictwa...)

Kupiec zbożowy jest zniszczony. Czego nie zrobiły P. Z. P. Z., organizacje rolniczo-handlowe i Min. Rolnictwa, — tego dopełniła niszcząca polityka podatkowa rządu, numerus nullus w dziedzinie kredytowej i państwowe instytucje w wyeliminowaniu kupca zbożowego z dostaw.

Teraz żąda się od kupca, aby budował wielkie elewatory zbożowe, sieć śpichrzy i stworzył dobrze funkcjonujący aparat handlowy, w miejsce obecnego piasku handlowego. Dobrze! Kupiec zbożowy to uczyni. Ale niechże się kupcowi zbożowemu da możliwość do spełnienia tych zadań! Niech rząd zwolni pełnię podatkową, zaciśniętą na szyji kupca zbożowego, niech mu wstrzyknie życiodajną dawkę kredytów bankowych i niech mu wogóle umożliwi — życie...

że większość podatników jest zupełnie wyczerpana, że nie tylko nie można, ale nie wolno ich licytować. Nie tylko odraczali termin licytacji, ale nawet o nim zapomnieli. Świadomie zapomnieli, bo innego wyjścia nie było. Byli zadowoleni, gdy podatek przyszedł prosić o odroczenie licytacji i przyniósł 20 zł. Woleli coś niż nic. Urzędnicy, mający bezpośredni kontakt z życiem — sami mówili, że trzeba znaczną część zaległych podatków odpisać. Ale ani relacje urzędów, ani prośby podatników i żądania przedstawicieli kupiectwa i rzemiosła nie miały wpływu na decyzje ministerstwa skarbu. Ministerstwo skarbu nie porozumiewało się z reprezentacją sfer gospodarczych i parlamentarną, gdy wydało okólnik w sprawie ulg podatkowych dla handlu i rzemiosła. Kupiectwo i rzemiosło zaskoczone zostało tym okólnikiem o ulgach podatkowych. Ulgi nie były ulgami. Żądano w czasie braku wszelkiej gotówki, w okresie przednowka, gdy w normalnych czasach handel cierpi z powodu braku pieniędzy, aby kupiec za rok ostatni zapłacił cały podatek obrotowy a dopiero wtedy dostanie ulgi za lata poprzednie.

Rezultat był ten, że wpływy były minimalne. Szkoda, że ministerstwo skarbu nie ogłosiło, ile wpływów przyniósł okólnik ulgowy. Gdyby opinia publiczna została poinformowana, jak nikłe były rezultaty tych ulg, wyszłoby na jaw, że ona miała rację, gdy przez swoich reprezentantów zażądała, aby ministerstwo skarbu przedyskutowało z komisją, powołaną przez przedstawiciela rządu, co w danej chwili należy zrobić, aby i podatek i skarb mieli korzyść z ulg, które zdecydowanie się dać ministerstwo skarbu.

Niestety ministerstwo skarbu nie chciało dyskutować. Wydało okólnik i gdy na pewnym posiedzeniu krytykowano ten okólnik jako nieżyciowy, dano do zrozumienia, że Roma locuta causa finita. Ale życie jest silniejsze, niż opór najskrajniejszego fiskalisty. Ponieważ ulgi nie były ulgami, musiały wpływy być minimalne.

Ale nie dlatego były wpływy minimalne, bo była jakaś agitacja antypodatkowa. Były czasy, kiedy zwoływano wiece z powodu wyziorów podatkowych. I to ustało. Zwoływano przed laty wiece protestacyjne przeciw wysokim wymiarom, bo chciano ratować i kupca i skarb. Wiece nie pomogły. Zaniechano ich. Dlatego krzywdę wyrządza się podatnikom, gdy się pisze okólniki, że prowadzi się w kraju agitację antypodatkową. Śmiem wątpić, czy organizacja polityczna, która wydała ten okólnik do swoich mężów zaufania na prowincji, aby oni przeciwstawiali się takiej zbrodniczej agitacji, napotkała w terenie swym tego rodzaju akcję.

Nie czuły i nie widziały jej urzędy podatkowe. I dlatego zdziwiły się, gdy otrzymały odpis pisma tej organizacji politycznej i uwagi ze strony przełożonych władz, że nawet organizacja polityczna zwraca uwagę, że dlatego niema wpływów podatkowych, bo prowadzi się agitację antypodatkową.

I zmieniło się nastawienie w urzędach podatkowych. Znowu zaczęły się bezwzględne egzekucje i licytacje. Niejeden urzędnik interpelowany powiada, że musi odtąd być bezwzględny wobec podatnika, boi się bowiem, że dotychczasowe postępowanie może go kosztować posadę.

Rezultaty zaczynają już być widoczne. Gdy przychodzi podatek z naczem do urzędu podatkowego i przynosi 20 zł. i prosi o dalszy

prolongate, odsyła się go bez odroczenia. Podatnik zaczyna być już nawet zadowolony, że urzędnik nie przyjął tych 20 zł. Zanim ten biedak wydosłał 20 zł., chodził od sąsiada do sąsiada prosić o pożyczkę na kilka dni. Ledwie po kilku godzinach udało mu się zebrać we fermie pożyczki 20 zł. Nadzieje, że będzie mógł na czas zwrócić swoim sąsiadom te drobne kwoty, są małe, woli więc zwrócić sąsiadom pieniądze i stracić tych 56 metrów perkalu, które mu egzekwowano niż być winien sąsiadom, którzy może od ust sobie odjęli i jemu pożyczyci i być potem w tem położeniu, by znowu chodzić do urzędu skarbowego i prosić o odroczenie, ale nie mieć już sobie u kogo pożyczyć. Kto ma sklep z pustymi szafami i 56 m. perkalu w sklepiku a winien jest podatku 628 zł., ten zapłacić nie może. Takiemu musi się zaległe podatki odpisać. Taki drobny kupiec nie uprawia biernego oporu w stosunku do urzędów podatkowych. On nie ma skąd płacić. A takich kupców czy rzemieślników jest bardzo wielu. Ich liczba idzie w setki tysięcy.

Oni nie uprawiają żadnego biernego oporu. Nie mogą zapłacić zaległych podatków, bo zupełnie zubożeli. Bieżące podatki mogą zapłacić, jeśli wymiary będą odpowiadały rzeczywistym obrotom i faktycznemu dochodowi.

Niestety uprawia się u nas bierny opór wobec słusznych żądań zubożonych rzesz podatników. Byłoby o wiele lepiej, gdyby zamiast odpisów prywatnych okólników wydanych prawdopodobnie na podstawie współpracy z rządem z dodanymi uwagami urzędowymi otrzymały urzędy okólniki, dające faktyczne ulgi tym, których antykupiecka polityka i fałszywy system podatkowy zupełnie zrujnowały.

Niema wśród podatników biernego oporu. A jeśli gdzieś jest, to u tych, którzy w swem zaślepieniu fiskalistycznym, nie widzą rzeczy wistości, nie liczą się z nią, wskutek czego produkują okólniki, które tylko mnożą trudności.

KRONIKA KRAJOWA

Wszyscy rzemieślnicy winni mieć patenty przemysłowy

Od dn. 1 stycznia br. obowiązani są wykupywać świadectwo przemysłowe wszyscy rzemieślnicy. Nawet i ci, którzy pracują sami, bez żadnej pomocy najemnej lub też członków rodziny.

W związku z tem jeszcze w tym tygodniu kontrolerzy skarbowi rozpoczną lustracje wszystkich warsztatów rzemieślniczych.

O rozporządzeniu, nakazującym wykupywanie świadectw przemysłowych przez rzemieślników, nie wszyscy z nich wiedzieli i patentów nie wykupili, ci zatem, muszą czem prędzej to uskutecznić, aby się uchronić przed czekającą ich karą za brak świadectw.

W sprawie opodatkowania wina i miodu

W Dz. Ust. Nr. 50 z dn. 21 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie w sprawie wykonania ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego. Rozporządzenie w postanowieniach ogólnych ustala, że od orzeczeń wydanych w pierwszej instancji władzy skarbowej, wnosić można odwołanie do władzy bezpośrednio wyższej, której decyzja jest ostateczna. Odwołanie powinno być wniesione w ciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia, przyczem odwołanie powinno być wniesione za pośrednictwem władzy orzekającej.

Rozporządzenie ustala szczegółowo, jakie gatunki win i alkoholów dodawać można przy produkcji win owocowych. Wymiar i orzekanie o należności podatku od napojów winnych wyrobu krajowego oraz przekazanych z obszaru Gdańska należy do urzędu skarbowego, na którego obszarze znajduje się wytwornia lub wolny skład napojów winnych, a przy przywozie z zagranicy do urzędów celnych. Również podatek spożywczy opłacać mają napoje, wyrobione sposobem domowym dla użytku we własnym gospodarstwie, gdy wyrobiona w ciągu roku ilość łącznie z zapasem przekracza 100 litrów. Podatek ten płatny jest w ciągu miesiąca od daty zgłoszenia. Osoby, zamierzające wyrabiać napoje winne sposobem domo-

Dziś w kinoteatrze dźwiękow. „Wanda”
Gertrudy 5. Wielka rewelacyjna premiera emocjonującego dramatu, ilustrującego życie ludzi stojących poza prawem:

W rolach głównych: złotowłosa kusicielka **Imogena Robertson**, **Owen Moore** oraz **Edward Robinson**. Film pełen niezwykle sensacyjnych przygód. Ponadto w programie: pełna przepychu rewja tańców i śpiewu oraz najnowszy tygodnik Foxa. Ceny miejsc niższe.

W sobotę dn. 25 bm. o godzinie 3 pop. W niedzielę dn. 26 b. m. o godz. 11 30 przedpoł. poranki filmowe **MING TOY**. W głównej roli: **LUPE VELEZ**. Ceny miejsc od 50 groszy.

BUNT SUMIENIA

Oferty gospodarcze firm palestyńskich, egipskich i syryjskich

W pracy swojej nad zacieśnieniem stosunków gospodarczych między Polską a krajami Bliskiego Wschodu oraz nad wzmoczeniem eksportu polskiego do tych krajów, Polsko-Palestyńskiej Izbie Handlowej udało się zainteresować rynkiem i towarami polskimi; szereg poważnych firm lewantyńskich, w rezultacie czego otrzymano następujące oferty i zapytania:

Firmy palestyńskie poszukują dostawców drożdży.

Firma palestyńska poszukuje dostawców suchego drzewa opałowego (brzezina, olszyna, dębina). Zakupy roczne 500 tonn, cena loco Jaffa.

Firma palestyńska prosi o ofertę na piwo.

Firma w Hajfie pragnie sprowadzić większy transport gioszku zielonego.

Firma w Tel-Awii poszukuje dostawców gwoździ do skrzynek na pomarańcze. Wzory w Izbie.

Firma arabska w Hajfie poszukuje przedstawicieli na Polskę. Oferuje na eksport: sezam, rodzynki, soczewicę czerwoną i mieszaną.

Firma palestyńska szuka dostawcy desek jodłowych. Hość 1.400 metrów sześć. Zapłata gotówkowa po nadejściu do portu. Cena cif Jaffa.

Biurowo techniczne w Jerozolimie interesuje się importem żelaza czarnego i galwanizowanego oraz łączników.

Firma w Tel-Awii interesuje się bezwodnym sp. rybusem dla celów popędowych.

Fabryka świec w Palestynie poszukuje dostawców parafiny 52—54—56. Dostawa od 3—4 tonn miesię-

cznie. Ta sama firma poszukuje dostawców knotów do świec.

Firma w Tel-Awii poszukuje dostawców papieru drukowego do książek, papierów kolorowych na afisze. Oferty opróbkowane.

Firma jafiska interesuje się żytem i mąką żytnią z Polski.

Spółdzielnia handlowa w Palestynie interesuje się importem szkła lampowego, cukru i kasz z Polski.

Firma w Jerozolimie poszukuje dostawców cukru.

Firma egipska prosi o opróbkowaną ofertę na wszystkie gatunki drzewa heblowanego do skrzynek na pomarańcze i inne. Cenę należy podać cif Aleksandrii, z uwzględnieniem obrotu od 2 do 3 milionów kompletów rocznie. Pierwsze próbné zamówienie na 400 do 500 tysięcy kompletów.

Firma egipska z Kairo poszukuje zastępców firm polskich na eksport.

Dom handlowy w Kairze i Aleksandrii poszukuje dostawców materiałów manufakturowych i konfekcyjnych męskich i damskich, wyrobów gumowych, dywanów, wyrobów papierniczych i galanterii.

Firma egipska w Kairze interesuje się klimatami polskimi.

Firmy syryjskie poszukują zastępców polskich na Bejrut i Aleppo.

Po bliższe informacje należy zwracać się do Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, — Królewska 43. (ZAT).

wym dla użytku we własnym gospodarstwie w ilości przekraczającej łącznie z zapasem 100 litrów powinny zgłosić o tem właściwemu inspektorowi kontroli skarbowej przed rozpoczęciem wyrobów. Napoje takie nie mogą być przedmiotem obrotu handlowego. Podatek spożywczy od napojów winnych wydawanych z wytwórni może być kredytowany na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy do wysokości 5.000 zł. za udzieleniem przez urząd skarbowy, a powyżej przez izbę skarbową. W tym wypadku wytwórca powinien dostarczyć na zabezpieczenie kredytu 20 proc. podatku kredytowego, który oprocentowany będzie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym.

Dalej rozporządzenie ustanawia wolne składy, omawia jakie przedsiębiorstwa uważać należy za wytwórnie i urządzenie tych wytwórni, następnie księgi i dokumenty kontrolne oraz sprawę kontroli wytwórni i wolnych składów. Dalej szczegółowo ustala obrót napojami, winnemi. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. przyczem izby skarbowe wyznaczają istniejącym już wytwórniom i wolnym składom odpowiedni termin dla przystosowania się do przepisów tego rozporządzenia, nie dłuższy jednak niż 6 miesięcy.

Przeciw podwyższaniu opłat od filmów

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie jest przeciwna wydaniu rozporządzenia M. S. W. o podwyższeniu opłat za rozpatrywanie filmów (cenzura) i wydawanie legitymacyj.

Stanowisko swoje Izba motywuje stanem przemysłu kinematograficznego, co raczej powinno spowodować pewne ulgi w opłatach, nigdy dalsze obciążenia.

Nowy kartel

W pierwszych dniach bm. powstała w Warszawie „Wspólna Sprzedaż i Akwizycja Kleju Skórnego”, jako biuro centralne sprzedaży tego artykułu fabryk: Tow. Zakł. Chem. „Strem” S. A. Tow. „Glutyna” Fabr. Kleju w Częstochowie oraz Tow. „Trójkat” — Bracia Markusfeld i Ska. Częstochowa Fabryka Kleju. Powyższe fabryki reprezentują większą część produkcji krajowej kleju skórnego. Poza zrzeszonymi producentami pozostają jedynie drobni, sezonowi wytwórcy. Porozumienie producentów kleju skórnego obejmuje całą Polskę.

DOSTAWA LNU DLA ARMJI. Min. Spr. Wojskowych ogłosiło przetarg na bardzo znaczne dostawy dla armji materiałów lnianych. Obliczają,

że na wykonanie tych zamówień trzeba około 150 tys. ton lnu, co stanowi dwudziestą część zbiorów lnu w Polsce.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

IZAK W., ŻYWIEC: O ile Pan wyemigruje zagranicę, traci Pan prawo do pobierania renty inwalidzkiej. Renta ta jest wypłacana tylko w kraju.

L. S., ROPCZYCE: Odnośny okólnik dotyczy wyłącznie warsztatów rzemieślniczych VIII. kategorii. Organizacje kupieckie zabiegają wprawdzie o zastosowanie tego okólnika także i na handel, ale narazie sprawa ta jeszcze nie jest aktualna.

J. W. ad NOWY SĄCZ: W najbliższych dniach ma się ukazać okólnik w sprawie podatku przemysłowego od spirytualji. Naczem zdaniem przysługuje Panu prawo do zryczałtowanego podatku. Należy jedynie wnieść prośbę do odnośnego Urzędu Skarbowego.

DLUGOLETNI ABONENT, KRAKÓW: W myśl ustawy nie wolno Panu pobierać zasiłku z Zakładu U. P. U. i pracować w innej firmie za wynagrodzeniem. Proceder taki karalny jest więzieniem. Musi Pan albo zrezygnować z zajmowanej posady, albo też zrezygnować z zasiłku.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Ograniczenie imigracji do Urugwaju

Paryż (ZAT) Dyrekcja Hias-ICA-Emigdirect (HICEM) otrzymała od swego przedstawiciela w Montevideo następujące doniesienie:

Imigracja do Urugwaju została zakazana dla cudzoziemców, przybywających do kraju 2-gą i 3-cią klasą celem zamieszkania w kraju na stałe. Z brzmienia nowej ustawy imigracyjnej niemożliwym jest wysnuć, jak będzie uregulowana kwestja imigracji kobiet i dzieci, przybywających do swych mężów i rodziców. Rada narodowa (rząd) została upoważniona do wpuszczenia do kraju wyłącznie robotników-specjalistów, angażowanych kontraktowo z zastrzeżeniem, że dowiedziona będzie konieczność ich pracy w określonych przedsiębiorstwach. Ustawa rezerwuje dla senatu prawo wyznaczania kategorii robotników, których można będzie uważać za pożytecznych dla kraju.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Credo rzekomych komunistów

wśród sanacyjnej inteligencji wileńskiej

W dalszym przebiegu swej polemiki z p. Mackiewiczem z wileńskiego „Słowa”, który grupie akademickiego „Odrodzenia” zarzucił bolszewizm, formułuje p. H. Dembiński, przywódcę tej młodzieży, następujący sposób swe zarzuty:

1) „posądzanie nas o kopjowanie bolszewizmu jest gołosłownym zarzutem, który nie da się wytłumaczyć dobrą wolą;

2) haczyk komunizmu zgodzimy się przelknąć tylko w tym wypadku, jeśli zgodzimy się uważać wszelką ideologię solidaryzującą się ze światem pracy oraz walącą z kapitalizmem i kulturą burżuazyjną za komunizm;

3) takie rozdmuchiwanie pojęcia bolszewizmu wciąga w jego szranki Drugą Międzynarodówkę „Przełom”, Zjednoczenie Związków Zawodowych, „Legion Młodych”, katolicki ruch społeczny, „Słowo Polskie”. W obozie „kultury zachodnio-europejskiej” zostaną wówczas tylko przyjaciele i wydawcy „Słowa”, Lewjatana i endecy;

4) taka interpretacja jest rażącym pomieszaniem pojęć i mimowoli przemycą propagandę bolszewizmu, zacierając istotne, groźne dla świata pracy i kultury, jego cechy. A więc a) materializm filozoficzny, jako administracyjnie narzucona filozofia, b) etatyzm czerwonej biurokracji, a w szczególności wsparta terrorem GPU. i termidorjańska cenzura dyktatura nieleczy kliki Stalina, która przekreśla możliwości bezklasowego społeczeństwa wolnych wytwórców przez niewolnictwo państwowe szerokich mas, c) centralistyczny imperjalizm stalinowskiej międzynarodówki wobec polskiego, zachodnio-europejskiego proletariatu — imperjalizm, który kokietując piatiletkę ogłasza, że ojczyzną proletariatu wszystkich krajów jest tylko ZSRR;

5) bolszewizm należy rozumieć więc jako rozgrywający się eksperyment dyktatury sowieckiej, ściśle określony czasowo i terytorjalnie. — Pan Mackiewicz celowo zaś rozdmuchuje pojęcie bolszewizmu by zastosować go do nas;

6) wiedząc o naszym krytycznym stosunku do eksperymentu sowieckiego jako całości oraz wiedząc o naszym katolicyzmie i przywiązaniu do państwowości polskiej, p. M. nieustając w imputowaniu nam filozofizmu, świadomie rozminął się z prawdą;

7) rozminięcie z prawdą przybrało formy zwyczajnej denuncjacji“.



PIĄTEK, 24. CZERWCA.

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejmał, 12'10: Przegląd prasy. 12'20: Gramofon. 12'40: Komunikat meteorologiczny. 12'45: Gramofon. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Gramofon. 16'35: Dla żegluga. 16'40: „Rytm życia” — prof. St. Sumiński. 17: Muzyka lekka w wyk. orkiestry J. Rózewicza. 18: Odczyt (z Warszawy). 18'20: Muzyka taneczna. 19: „Działanie soli wapniowych i fosforowych na ustrój nerwowy dziecka” — p. Dr. A. Stębowska. 19'15: Rozmaitości, komunikat sportowy i giełda zbożowa. 19'35: Dziennik prasowy. 19'45: „Rzeczy ciekawe” — red. J. Bajsarowicz. 20: Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warsz. pod dyr. W. Berdjajewa, J. Kamiński (skrz.). (Mozart, Haydn, Wagner, Strawiński, Liszt). 20'55: Kwadrans literacki. 21'10: D. c. koncertu symfon. 21'50: Dziennik prasowy, wiadomości bieżące. 22: Muzyka taneczna. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—15'30: p. Kraków. 15'30: Z życia. Polskich Zespołów Śpiewaczy. 15'35: Piosenki (płyty). 16'05: Transm. ze Lwowa. 16'35—18: p. Kraków. 18: „Ogień i woda w zwyczajach Świętojańskich” — Dr. K. Zawistowicz. 18'20—19'45: p. Kraków. 19'45: „Przegląd rolniczej prasy zagranicznej” (z Wilna). 20—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14 i 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Muzyka. 15'30: Bajeczki Cioci Helmi dla dzieci. 15'40: Gramofon. 16'20: Porady kosmetyczne p. M. Żuławskiej. 16'40—19'45: p. Kraków. 19'45: Odcinek powieści. 20—22: p. Kraków. 22'05: Gramofon. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380'7). 11'58—15: p. Kraków. 15'10: Płyty i „Silva rerum”. 16'05: Audycja dla chorych. 16'32: Gramofon. 16'40—19'45: p. Kraków. 19'45: „Zdroiska radowe w Polsce” — doc. Dr. A. Sabatowski. 20—23'30: p. Kraków.

Rozmaitości ze świata**Angielski skarbiec koronny na wystawie w Chicago**

Iniicem komitetu wystawowego wszechświatowej wystawy, która na przyszły rok ma się odbyć w Chicago, wybrał się mr Mercer, pierwszy geolog muzeum miejskiego w Chicago do Londynu, by z królem Jerzym V. omówić warunki wypożyczenia angielskiego skarbcia koronnego na wystawę w Chicago. Wystawa w Chicago urządza też i wystawę djamentów; m. in. pracuje się już teraz nad dokładną kopją kopalni djamentów w Kimberley, leżącej, jak wiadomo, w Afryce południowej. Wszystko ma być podobne do oryginału, a nawet robotników sprowadzi się wprost z Kimberley. Obok tego sensacją wystawy djamentów ma być angielski skarbiec koronny. Rokowania z Anglią są na dobrej drodze; komitet wystawowy daje królowi angielskiemu wszelkie gwarancje bezpieczeństwa. Skarbiec przewiezie amerykański okręt wojenny, a w samym Chicago stać będzie pod ochroną „Secret Six“.

Napewno nie wiecie, co oznacza „Secret Six”. Mr. Mercer wytłumaczył to przedstawicielom prasy, „Secret Six” jest to organizacja powołana do życia przez sześciu miliardów amerykańczyków zaangażowali najwybitniejszych detektywów amerykańskich. Opieka „Secret Six” dalej królowi Jerzemu V. najlepsze gwarancje bezpieczeństwa.

Mężczyźni, miejcie się na baczności!

Historja z aktem nieznannej kochanki.

Prasa wiedeńska przynosi nam następującą pikantną historyjkę: Pewien przemysłowiec ze Zagrzebia wyczytał przed rokiem w jakiejś gazecie wiedeńskiej inserat, w którym młoda i piękna córka oficera szuka znajomości z jakimś poważnym, statecznym i zamożnym panem. Przemysłowiec ów napisał do owej damy pod wskazaną szyfrą i w kilka dni później otrzymał od niej odpowiedź, podpisaną przez Idę Kesten. Powstała korespondencja, która trwała kilka miesięcy. P. Ida Kesten skłoniła bliżej nieznanego sobie wielbiciela do przysłania jej większej kwoty, a następnie napisała mu, że daje się nago malować, by przesłać mu swój akt, ale musi malarzowi zapłacić kilkadziesiąt szylingów. Przemysłowiec i tę prośbę p. Idy spełnił. Nie otrzymał jednak obrazu, lecz znowu list, w którym pomysłowa Ida donosi, że z powodu zamknięcia dewizowego zajęto jej akt na pocztę i że grozi jej nawet śledztwo w tej sprawie, prosi więc przemysłowca, by jej posłał około 30.000 szylingów dla złożenia kaucji i zapłacenia adwokatowi za podjęte kroki.

Przemysłowiec jeszcze wciąż nie wpadł na to, że pani Ida jest aferzystką, był jednak na tyle ostrożny, że zwrócił się do swego przyjaciela we Wiedniu z prośbą o interwencję. Ową przyjaciela zdemaskował wreszcie p. Idę Kesten jako zwykłą oszustkę, okazało się bowiem, że jest nią pani Ida Roders, żona jakiegoś urzędnika prywatnego we Wiedniu. Przyjaciół przemysłowca ze Zagrzebia uwiadomił policję, która oszustkę aresztowała po przeprowadzeniu u niej rewizji. Policja stwierdziła, że Ida Roders uprawiała proceder naciągania łatwoiernych mężczyzn na wielką skalę, korespondowała bowiem z kilkoma panami z rozmaitych stron. Każdemu z nich przesyłała fotografie pewnej córki oficera, która o niczem, rozumie się, nie wiedziała. Owa córka oficera jest naprawdę kobietą bardzo przystojną, a ta właśnie okoliczność ułatwiła oszustwom Ida Roders. Mąż jej oświadczył, że o oszustwach swej żony najmniejszego nie ma pojęcia.

Sztuttgart (360'6). 10: Pieśni Schumanna. 12, 13, 16 i 17: Koncerty. 18'25: „Czy technika jest przekleństwem?” — inż. R. Mann. 18'50: „Higiera sportu pływackiego”. 20'15: Koncert ork. dzieci. 21'15: „Śpiewaczka wiejska”, opera komiczna Fioravantiego. 22'45: Koncert.

Rzym (441'2). 12'45 17'45: Muzyka 20'45: Koncert symfoniczny pod dyr. Selvaggi'ego.

Praga (488'6) 14'30: Koncert. 19: Wesola piosenki wyk. Pospisil. 19'20: Recital fortep. prof. Hermana. 22'30 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla

36 milionów funtów czeka na swego właściciela

Istnieją jeszcze cuda na świecie. Takim cudem jest sprawa spadkowa Armeńczyka Emirkhaniana, byłego kupca ze Stambułu, który przed około 100 laty wyemigrował do Indji, handlował ryżem i zmarł w roku 1871 w Bombaju. Testament swój sporządził u notariusza i postanowił w nim, że spadkiem jego ma do roku 1932 zarządzać jego bank w Bombaju, a w 1932 ma być spadek ten w równych częściach rozdzielony między jego krewnych.

Dlaczego w roku 1932? — Pozostanie to tajemnicą Ohannesa Emirkhaniana, który miał widocznie zmysł dla bajki. Spadkobierców to zresztą nie interesuje, ich interesuje raczej, ile wynosi ich spadek. Ciekawość ich można było zaspokoić, bo wartość spadku wynosi 36 milionów funtów szterlingów.

Bank w Bombaju wezwał wszystkich krewnych Emirkhaniana, by zgłosili swe prawa do spadku. Zgłosili się też spadkobiercy z Turcji, Egiptu, Syrii, Indji, Grecji, Włoch i Ameryki. Egzekutorem testamentu został patriarchy w Jerozolimie, który sekretarzem zamianował swego wikarego z Konstantynopola.

W mieszkaniu Kreugera

W mieszkaniu paryskim Kreugera znaleziono sporo ciekawych i oryginalnych zbiorów. Między innymi w jednej z szuflad jego biurka znaleziono cały skład jubilerski: złote ołówki w liczbie kilku tuzinów, szpilki brylantowe do krawatów, zapinki do mankietów wysadzone drogimi kamieniami, spiniki do gorsów — złote, srebrne, platynowe, wysadzone perłami i brylancikami. Drobiazgi te, bardzo kosztowne, rozdawał Kreuger jako prezenty swoim znajomym i klientom. Najmniejsza ze znalezionych szpilek do krawata przedstawia wartość około 4000 koron, największa 16.000 koron.

W zbiorach znajdował się też złoty pułgar wartości około 100.000 koron, który otrzymał Kreuger w podarunku od swych przyjaciół w 50-tą rocznicę urodzin. Na pułgarze wygrawerowane są nazwiska wszystkich ofiarodawców. Wszystkie znajdujące się w mieszkaniu Kreugera zbiory i drogie przedmioty będą sprzedane na publicznej licytacji.

IVAR KREUGER BOHATEREM FILMU.

Znany reżyser filmowy G. W. Pabst oświadczył, iż bohaterem jego najnowszego filmu będzie Ivar Kreuger. Pociąga go bowiem ten człowiek, który lekcewał sobie moralność i dzięki temu stał się najbardziej wpływowym z ludzi. — Wystarczy tylko opowiedzieć życie Kreugera, a otrzyma się film niezwykle interesujący. Pabst spodziewa się, że Ilja Erenburg napisze ten scenariusz, albowiem Erenburg przewidywał śmierć Kreugera.

ELŻBIETA BERGNER BOHATERKA POWIEŚCI.

Znany powieściopisarz niemiecki Otto Zarek napisał powieść p. t. „Abentener und Maria Thul”. Okazuje się, że bohaterką tej powieści jest Elżbieta Bergner. Zarek, który przez długie lata był dramaturgiem teatrów berlińskich Saltenberga i Kleina, zna doskonale środowisko teatralne Berlina.

SALON, KTÓRY WYPOŻYCZA OBRAZY.

W Manchesterze założono stowarzyszenie, którego członkowie za dwa funty rocznie mogą wypożyczać sobie obrazy. Każdy członek ma prawo zmienić obraz co dwa miesiące. Jeśli ktoś chce wypożyczyć sobie jeszcze jeden obraz, uiścić musi dodatkowo kwotę 1 funta. Jeśli któryś z członków chce kupić obraz wypożyczony, potrąca mu się z ceny kupna wkładkę członkowską.

Wiedeń (517'2). 11'30: Koncert kwartetu Silinga. 17 i 19'20: Koncerty. 20: Transm. z Ameryki „O czym mówią w Ameryce”. 20'15: „Hollender Tulacz”, opera Wagnera. 22'45: Muzyka taneczna.

INTERESUJĄCY ODCZYT PRZED MIKROFONEM KRAKOWSKIM.

P. Dr. Aleksandra Stębowska, asystent kliniki neurologiczno-psychiatrycznej w Paryżu, wygłosi przed mikrofonem krakowskim odczyt p. t.: „Działanie soli wapniowych i fosforowych na ustrój nerwowy dziecka” — dziś piątek dnia 24 b. m. o godz. 19-tej.

Wybierając się na zawody sportowe, powinieneś zaopatrzyć się w luksusowe herbatniki

„ANTONETKI” z fabryki A. ROTHE Kraków, Sławkowska 20

LISTY PALESTYNSKIE

Tel Awiw a władza mandatowa

Tel Awiw w czerwcu.

Niezwykły rozwój Tel Awiwu budzi w oczach każdego nawet najbardziej wzdziętego szczerzy podziw i uznanie. Jest tylko jeden element dla którego Tel Awiw jest solą w oku i który na wszelki sposób stara się temu miastu szkodzić, a jeżeli to nie należy do zbyt łatwych rzeczy, to przynajmniej psuć krew jego mieszkańców. Tym elementem są pewni wyżsi i niżsi urzędnicy rządu palestyńskiego, którym samo wspomnienie miasta żydowskiego spać spokojnie nie pozwala.

Nie można może winić w tem kierujących osobistości rządu palestyńskiego; wtajemniczeni twierdzą nawet, że obecny Wysoki Komisarz sir A. Wanchope i Generalny Sekretarz p. Young mają dużo zrozumienia dla postulatów żydowskiego jiszuwu, ale kto ma trochę praktyki na polu pracy rządowej, ten wie, jak często zrealizowanie najpomysłniejszych rozporządzeń zależy od interpretacji najniższej instancji, która posiada najczęściej najbardziej silną siłę wykonawczą. Toteż trudno stwierdzić, na czyj karb należy położyć periodycznie się ponawiające ataki na prestige i autonomję Tel Awiwu, ale faktem jest, że prawie nie mija miesiąc, by się nie pojawił taki atak, którego odparcie kosztuje później dużo zdrowia, dużo energii i dużo zachodów.

Któż nie pamięta ataków na hebrajską policję tel-awiwską? Zrazu nasłano angielskiego komendanta, jakoś się z tem pogodziło, później osadzono w Tel Awiwie angielskich żandarmerów, zniesiono to, a gdy wreszcie drogą rozkazu z góry nakazano żydowskim policjantom prowadzić protokół policyjny w języku angielskim, gdy stronami byli wyłącznie Żydzi, wówczas już się podniósł ogólny głos oburzenia. Honor musiał być jednak uratowany, więc wprawdzie przez parę tygodni prowadzono protokół po angielsku, a potem przywrócono hebrajski. Ostatnio miał on zlikwidować do pewnego stopnia wciąż jeszcze autonomiczną policję żydowską w Tel Awiwie i włączyć to miasto do ogólnej sieci palestyńskiej policji, co w praktyce oznaczało osadzenie pokaźnej liczby policjantów arabskich w Tel Awiwie. I ten atak odparto.

Od x lat domaga się Tel Awiw (w porozumieniu z Jaffą) przeniesienia stacji węzłowej z wieki (!) arabskiej Ludd do Tel Awiwu, najżywszego jeszcze wciąż centrum handlu palestyń-

skiego; poza tem jazda z Hajfy do Tel Awiwu skróciłaby się o godzinę. Przeniesienie tej stacji jest koniecznością państwową. Koleje palestyńskie dużo tracą na tem, że do Tel Awiwu trzeba kołować, a autem jedzie się wprost, ale rząd się stale wymawia brakiem funduszy. Jednakowoż sumienie sir Johna Chancellora, na szczęście mianowanego Wysokiego Komisarza, nie było spokojne; widocznie obawiał się, że w końcu będzie musiał ustąpić, więc „dyskretnie” sprawę tę narazie utracono w inny sposób. Na terenie, przeznaczonym na budowę wielkiej stacji tel-awiwskiej, zbudowano ogromny gmach dla departamentu rządowego pomiarów lądowych. Pomyśli ktoś, że w ten sposób naprawiono w pewien sposób krzywdę po macoszemu przez rząd traktowanemu miastu, wszak Tel Awiw otrzymał pierwszy okazały gmach rządowy. Takby też należało sądzić, ale w rzeczywistości sprawa wygląda inaczej. Oficjalnie bowiem budynek, mieszczący się w odległości kilkudziesięciu kroków od „Aleji Roiszylde” znajdującej się w Saronie, pobliskiej kolonii niemieckiej. Dojazd do gmachu jest z Tel Awiwu wprawdzie, ale pocztę otrzymuje ten „Survey Dept.” przez Saronę. Ten topograficzny koziołek pozostanie już tajemnicą palestyńskiej biurokracji.

Wspominałem o poczcie, więc już brnijmy dalej w tym kierunku. Jest rzeczą powszechnie znaną, że gros dochodów z poczty czerpie rząd palestyński z Tel Awiwu. Któż bowiem utrzymuje taki żywy kontakt z zagranicą, jak mieszkaniec Tel-Awiwu? Gros telefonów w okręgu tel-awiwsko-jaffskim znajduje się w Tel Awiwie. Warto wejść do hallu jaffskiej poczty i stwierdzić, co za śmiertelna cisza tam panuje, a potem wejść na pocztę w Tel Awiwie i po marny znaczek pocztowy ustawić się w długim ogonku. Przekonać się wtedy można łatwo, co dla poczty stanowi Tel Awiw, a co Jaffa. A oli logika brytyjskiej władzy mandatowej nakazuje wybudować ogromną, nowoczesną pocztę w Jaffie, z najnowocześniejszą centralą telefoniczną i telegraficzną, a poczcie tel-awiwskiej dusić się w wynajętych kilku ubikacjach. Ma się wrażenie, że wszystko dzieje się jakby na złość Tel Awiw i okolica (same żydowskie nabożatsze kolonie) dają bardzo dużo roboty rządowemu urzędowi „tabu”, w którym rejestruje się wszelkie transakcje gruntowe i hipoteczne,

ale odpowiedni urząd mieści się w Jaffie i po każdą drobnostkę trzeba się „taskać” do Jaffy. Sąd obrotowy mieści się w Jaffie, a jedyny Sąd Pokoju zatwierdzający sprawy tel-awiwskich mieszkańców i znajdujący się dotychczas w Tel Awiwie, stał się w tym tygodniu przedmiotem nowej ofensywy. Rząd zapowiedział, że z powodu braku należytego pomieszczenia (pożal się Boże!) w Tel Awiwie — Sąd Pokoju zostanie przeniesiony do Jaffy. Równocześnie trzeba zaznaczyć, że w marcu b. r. zabudowano w Tel Awiwie 4800 metrów kwadrat powierzchni, w kwietniu 5200, a w maju 6000 metrów kwadratowych, a magistrat tel-awiwski otrzymuje codziennie prośby o pozwolenia na nowe budowy. — Mimo to nie można znaleźć pomieszczenia dla Sądu Pokoju, a Tel-awiwezy, mający jakąś sprawę do tego sądu, będą musieli udawać się do Jaffy.

Ostatni ten atak spotkał się z najostrejszym protestem tel-awiwskiego magistratu. Burmistrz miasta p. Dizengoff, wystosował list do gubernatora jaffskiego, w którym prosi o anulowanie niezrozumiałego rozporządzenia, gdyż przeniesienie Sądu Pokoju do Jaffy wywoła tylko niepożądane chyba rozdrażnienie i rozgoryczenie wszystkich bez wyjątku mieszkańców Tel Awiwu.

Trudno uwierzyć, aby ten mefistofelesowski plan, zrodzony w jakiejś do sadyzmu skłonnej mózgowicy, został istotnie zrealizowany. Protest Tel Awiwu wywoła chyba pożądane echo we wyższych instancjach, a poroniony pomysł, jak tyle innych, pójdzie do archiwum, ale zabrana tu wiązanka faktów rzuca jaskrawe światło na ustosunkowanie się brytyjskiej administracji do tak świetnie rozwijającego się jedynego miasta żydowskiego.

Tel Awiw jest solą w oku rozmaitych domorostych interpretatorów deklaracji Balfoura, którzy mogą dużo krwi napsuć, ale na szczęście żywiołowego tempa rozwojowego miasta już pohamować nie są oni w stanie.

S. Erikk.

Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika”. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!

J. RAUCHWERGER.

I zaczęło się...

Upalny sierpień spowił mdłym oparem świat.

Pola krwawiły czerwonym grzęzawiskiem. Wyrwy i leje...dusiły się od nadmiaru padliny ludzkiej i końskiej...

Dzień bladego przeciągał się w bezkres. Na bezkrwistym ugorze dnia waleśał się niespostrzeżony przez nikogo chory na suchoty, biały księżyc. Unikał słońca. Zmykał tchórzliwie za cienkim parawanem chmur, jak banita, jak zdezonizowany monarcha...

Do jałowego płaskowzgórza przytykała napół spalona stodoła. Po dachu ani śladu. Po wiązaniu belkowiec pozostało jedynie ułożone w poprzek drewno, grożące każdą chwilą runięciem.

W kącie rudery leżało zwartą kupą przezokle rosą siano. Na niem, spoczęło, jakby żywe ścierwo. W cieniu ściany poruszało się coś czerwonego, podobne do połyskującej skóry bydłęcia, chorego na cholere, siejąca w okolicy czarną śmierć.

— Ach, matko! matko... Boli! Jakżeż boli...

Głos ludzki wrzynał się w trupią, charakterystyczną ciszę boleśnie, z rozpaczą...

Kobieta w lachmanach wiała się w bólu.

Nie trawiła jej choroba.

Tyfus nie wybił na tej młodej twarzy pomarańczowych plam. Cholera nie wycisnęła z ust

gęstej, jak piana mydlana, cieczy...

Krzyczała głośno, silnie i zdrowo...

Rodziła nowe życie na polu doszczętej martwoty.

Wzywała pomocy.

— Ułżyjcie mi ludzie! Ułżyjcie... Nie jestem jednak krową ani psem... Jestem człowiekiem...

Jęk uchodził w próżnię, nie pozostawiając po sobie echa.

Słabe pojękiwanie.

Cisza.

Matka nie zobaczy więcej swego dziecka. Nie pozna go; jak nie znała ojca jego.

Kto odgadnie?! Kto przepowie?! Kto?!...

Było ich sześciu.

Jak upiorni gwałciciele z piekieł robili swoje...

Czyżby ich poznała po szarym, granatowym, zielonym mundurze... Po złotych, srebrnych, zdrowych, nadpsutych zębach... które kolejno wgrzyzały się w jej hebronnie dziewicze ciało.

Twarz kobiety świeciła spęczniałym, syfilitycznym strupem.

Drgnęła ostatniem drgnięciem.

I skończyło się.

Hiu-hiu-hiu...

Kwik noworodka cienko wwiercał się w noc.

...I zaczęło się.

Mały człowiek urwał się z jelita matczynego. Jak piec z łańcucha i zaczął żyć życiem samodzielny.

Wrzeszczał na świat, na matkę, co go rodziła i legła nieżywa u drobnych jego stóp. Oczka kleiły mu się. Ciało posiane syfilitycznymi krostami brzdądziło się i drżało... Dzieciak marszczył czoło, jak dorosły.

Spał, myślał, śnił...

Nocą zerwała się wichura. Chwilowe błyski ognistej lawy wskazywały drogę zablakanej, poszukującej schronienia złkniętej krowie.

Przez wyłom w stodole zagładnęła krowka do wnętrza.

Ułożyła się wygodnie tuż obok noworodka.

Błyskawice płomiennym zygzakiem kreśliły linje.

Maleństwo obudziło się ze snu. Ciepło wionące od krowy owiało matczyną pieczołowitością niemowlę.

Głodne, krzyczało, wyło jak szczeniak.

Krowa obróciła się na lewy bok, potrząsnęła zmiętym jak słoma, ogonem, nie mogąc wyjść ze zdziwienia.

Dzieciak przestało płakać. Rozkleiło zasklepione oczka i jak pisklę, wylęgłe dopiero z jaja, rozglądnęło się dookoła. Domacało się drobnymi, niby patyczki zapalczone, paluchami nabrzmiałej spuchlizną sutki mlecznej krowy. Chciwie wpiło się w nią wąskimi, jak otwór fiaski, ustami.

Dzieciak drgał żarłocznie wargami.

I ssal, ssal, ssal.

Krowa postękiwała z wielkiego zadowolenia.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Stan wyjątkowy ma w Niemczech zażegnać wojnę domową

Frona Niemiec Południowych. — Generalowie obejmują administrację cywilną. — Czy komuniści utworzą front wspólny ze socjalistami. — Wilhelm szykuje się do powrotu.

(K) Jak było do przewidzenia, „wolnościowe“ zarządzenie gabinetu Papena, restytuujące „w imię wolności“ armię bojową Hitlera i zezwalające jej na paradowanie w brunatnych mundurach, wywołało w Niemczech krwawe demonstracje które przemieniły się w otwartą wojnę domową. Przeciwno zarządzeniu nowego gabinetu Rzeszy, spłacającemu niejako pierwszą transzę swych zobowiązań wobec hitlerowców, wypowiedziały się rządy bawarski, badeński i heski, a premierowie tych krajów oświadczyli, że w Niemczech południowych istnieje nadal zakaz noszenia mundurów hitlerowskich i urządzania demonstracji publicznych. Oburzony tą frondą Niemiec południowych, dyktator „in spe“ Rzeszy niemieckiej Adolf Hitler wyjechał do Berlina, by wyrzucić presję na gabinet i zmusić go do dotrzymania obietnicy. Minister spraw wewnętrznych baron von Gayl zwołał radę państwa, na której doszło do bardzo burzliwych scen, gdyż premier bawarski dr Held nie chciał absolutnie ugiąć się przed dyktatem Hitlera. Najprawdopodobniej rząd centralny nie będzie się mógł jednak już cofnąć i zawiesi stan wyjątkowy, co będzie wstępem tylko do dyktatury wojskowej.

Reichswehra względnie generał von Schleicher, najsilniejsza indywidualność w nowym gabinecie, już czynią wszelkie przygotowania do stanu wyjątkowego, trzeba bowiem wiedzieć, że podczas stanu wyjątkowego nawet i administracja cywilna przechodzi w ręce generalów. Wyżsi oficerowie Reichswehry studują obecnie administrację państwa. Przekazanie władzy cywilnej Reichswehrze nie jest oprawda przewidziane ustawą, ale rząd zamierza uciec się do ustawy z r. 1859, na podstawie której podczas wojny może być zawieszony stan wyjątkowy. Wprawdzie teraz Niemcy wojny nie prowadzą, od czego są jednak prawnicy, jeśli nie od tego, by znaleźć odpowiednią interpretację ustawy, pochodzącej z czasów najbardziej reakcyjnych monarchii pruskiej? By jednak nie doprowadzić do rokосу Niemiec południowych, ma gabinet Rzeszy wydać nowe rozporządzenie nagłe, w myśl którego pojedyńczym krajom przysługiwać ma prawo ogłaszania zakazu demonstracji i uniformów ale tylko na czas krótki i terminowy. Do dalszych ustępstw rzekomo Hindenburg nie może się zdecydować.

A tymczasem w Niemczech szaleje naprawdę już wojna domowa. Codziennie prawie dochodzi do strzelaniny na ulicach większych i mniejszych miast, codziennie padają trupy, są ranni, a wojna między komunistami a hitlerowcami rozgorzała w całej pełni.

Te krwawe walki uliczne są tylko uwerturą kampanji wyborczej do Sejmu Rzeszy, która się zresztą jeszcze na dobre nie zaczęła. Narazie interesuje się opinia publiczna w Niemczech pytaniem, czy między socjalną demokracją a komunistami dojdzie do porozumienia i do utworzenia wspólnego frontu przeciw faszyzmowi. Horoskopy tego porozumienia nie są bardzo pomyślne; przepaść między temi dwoma obozami jest tak dalece głęboka, że nawet Hitler „ante portas“ nie może jej zasypać. Dnia 9 bm. wystąpił poseł Künstler w imieniu partji socjalno-demokratycznej i działacz związków zawodowych socjalno-demokratycznych Aufbauder do partji komunistycznej z ofertą, by do 31 lipca (t. j. do dnia wyborów) ogłosić zawieszenie broni. Socjalna demokracja zażądała od komunistów, by zaprzestali walki ze socjalistami i wspólnymi siłami przeprowadzili ofensywę przeciw faszyzmowi. Komuniści na tę ofertę niemieckiej demokracji socjalnej dali odpowiedź wymijającą, wzywając organizacje socjalistyczne do urzędzenia na dzień 16 bm. wspólnej demonstracji. Równocześnie pojawiła się odezwa partji komunistycznej, w której komuniści kpią sobie z żądania zawieszenia broni. Bojowa organizacja partji socjalistycznej do walki z faszyzmem, **Die eiserne Front** wystosowała wobec tego rodzaj ultimatum do partji komunistycznej, w którym domaga się zaprzestania walk bratobójczych i skierowania wszystkich sił przeciwko faszyzmowi. Jak więc widzimy, szanse porozumienia się socjalistów z komunistami nie są bardzo różowe. Być jednak może, że porozumienie przeciw dojdzie do skutku, bo i w samej partji komunistycznej skostatować można znaczne otrzeźwienie. Świadczy o tem dymisja Heinza Neumanna którego uważano za emisariusza Moskwy i który był najzagorzalszym przeciwnikiem porozumienia się socjalistów z komunistami. Świadczy też o tem otrzeźwieniu komunistów zwrócenie się frakcji komunistycznej w sejmie pruskim do frakcji centrowej i socjalno-demokratycznej, by wspólnymi siłami przeprowadzić przedzium sejmu pruskiego. Komuniści zażądali wzajemnie za to zniesienia istniejącego jeszcze w Prusiech zakazu demonstracji i umożliwienie dla partji komunistycznej dostępu do radja pruskiego. Na

Jedynym pełnowartościowym środkiem odżywczym jest

Czekolada **PLUTOS**
MLECZNA Witaminowa

1 złoty
1 tabl.

te warunki centrum nie mogło się zgodzić, obawiając się wprowadzenia w Prusiech komisarza rządowego, i przy ostatecznych wyborach oddało białe kartki, umożliwiając w ten sposób wybór hitlerowca Kerrla na prezydenta sejmu pruskiego.

Reakcja w Niemczech czuje się już tak mocną, że w Berlinie krąży uporeczywie pogłoska o **mającym wkrótce nastąpić powrocie Wilhelma do Niemiec**. Były cesarz ma zamiar jesienią tego roku zlikwidować swój pobyt w Holandji i osiąść narazie w Koburgu, twierdzą hitlerowców. W toku są rokowania z gabinetem Papena. Narodowi socjaliści mieli już wyrazić swą zgodę na powrót byłego cesarza do Niemiec, nie mogli zresztą inaczej postąpić, wszak obok ciężkiego przemysłu niemieckiego Hohenzollernowie zasilali stale fundusze hitlerowców. Obecnie fundusze te są wyczerpane, a nowa subwencja cesarza Wilhelma, która jest konieczną dla przeprowadzenia kampanji wyborczej, jest hitlerowcom bardzo potrzebna.

Zanotowaliśmy już w związku z tą sprawą pogłoskę o mających wkrótce nastąpić odwiedzinach byłego kronprinza w Anglii. Były następcą wybiera się do Londynu rzekomo w charakterze prywatnym, w rzeczywistości jednak ma wysondować stanowisko, jakie Anglja zajmie wobec ewentualności powrotu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec.

Jaki majątek skonfiskowano b. królowi Alfonsowi?

Jak już donieśliśmy, republika hiszpańska skonfiskowała ostatecznie znajdujący się w Hiszpanji majątek byłego króla Alfonsa. Skonfiskowano jego własność ziemską, i domy oszacowane na 7.5 milionów pezetów, 150.000 pezetów w banknotach, papiery wartościowe opiewające na 11.75 milionów, przedmioty wartościowe przedstawiające wartość 6.8 milionów pezetów, oraz 21 milionów pezetów, pochodzących z ofiar na rozmaite cele dobroczynne. Król Alfons jako protektor rozmaitych organizacji dobroczynnych przejął te kwoty, zapomniał jednak przekazać je do właściwych rąk.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na mies. LIPIEC 1932

Odetchnęła z ulgą.

Dni i noce płynęły, jakby strumień górski, w niepokoju i zadumie...

Ziemia użyźniona krwią i kośćmi wydawała plody wbród. Dziko rwało się w górę przekwitłe, nadgnięte już żyto. Zboże piętrzyło się wzdłuż i wszerz jędrną ścianą. Porosłe listowiem drzewa sędziwego lasu szumiały płacząco, jakgdyby biadały nad światem, który zdawał się pustoszeć.

U boku łagodnego zwierzęcia wyrastał człowiek. Zrodzony w bólu i niewysłowionej męce...

Podrastający malec czołgał się na czworakach niczem płaz, po bujnym trawniku. Słabe, cienkie, jak drzewce nogi, upstrzone pod kolanem syfilitycznymi wrzodami nie mogły unieść wężłego kałuża. Błada twarzyczka o strupiałych wargach biła wonią zgniłej słodyczy.

Ze smutnie zwieszonym ogonem zajaśniała krowa trawę.

Pewnego poranka, gdy słońce rwało się żywcem ku ziemi, by ją jak kochankę tulić w promienne ramiona, wyrzała z gęszcza zarosła poplamiona na żółto mordą młodego byczka.

Krowa ryknęła z wielkiej uciechy, a byczek z doświadczeniem starego buhaja rzucił się na nią, rycząc.

W jakiś czas potem wół zniknął, tak samo tajemniczo, jak się był zjawiał.

Niespokojna noc.

Zimny, huraganowy wicher smagał pola. Księżyc, gwiazdy, komety o kudłatych ogonach... ukryły się bojaźliwie w mrocznym kłębowisku chmur, wiszących tuż, tuż nad ziemią...

W stodole ocieliła się krowa, by nie wydawszy jęku, zamrzeć.

Nastał świt.

Kilkudniowe cięło zipało ledwie, bezradne kiwało głową. Brykało drobnymi kopytami, jakby z wyrzutem, o obwisły, martwy brzuch matki.

Bezradnie wywijiał rączkami mały człowiek. Poczuił palące pragnienie. Poczuił się do stawu, by miast mleka, napić się wody.

Nachylił się. Stracił równowagę.

I bęc w wodę.

Staw pochłoniął ofiarę, — dziecię wojny.

Wygladził bruzdy swego falistego zwierciadła, mieniającego się wielobarwną tęczą naprzeciw słońcu.

— Kwak — kwak — kwak — kwak...

Skrzypły, przedśmiertny jęk przerażenia małego syfilityka pływającego, jak żaba, po szklistej powierzchni stawu.

...I skończyło się.

Burza rwącym, świszczącym krokiem, pełzała po próżni.

Żywiłowy huragan szalał po ziemi z dzikim wyciłem. Wyrwał z korzeniami wiekowe drzewa.

Przewracał za jednym dmuchnięciem słupy telegraficzne i graniczne... Głucho porykiwały pioruny. Przyroda, dławiona histerją, rzygała ogniem. Słońce skrzywiło się bolesnym grymasem, płakało ponuremi, jak mrok, łzami.

Noc. Księżyc badawczym okiem przenikał siostrycę.

Sfora wygłodzonych wilków błędziła po nocy, wyjąc na czem świat stoi. Płochą wileczyca poknęła nabój karabinowy. Udużona, padła łupem swych gatunkowych braci.

I tak pokolei wędrował pocisk do gardzieli wileczych. Dusił zło ród wileczy...

Satelita ziemi znikł z wzburzonego nieboskłonu. Ciemni bezkresna, naga, bezduszna...

Na widnokręgu, po długiej a męczącej nocy, zapalały się pierwsze błyski krwawej szarzyzny. Gwiazda nowonarodzonej jutrzni świeciła jaskrawą tarczą, oblewała jasnym światłem ziemię, drgającą od nowa żywotnością, ciepłem, nowym życiem...

Wojna zamierała, jak żebrak pod płotem, z przedgonem westchnieniem na ustach milionów... Wyzionęła krwiożerczego ducha... znieprawionego, przekłętą przez wszystkich i wszystko co żyje i myśli... aby nigdy więcej nie zmartwychwstać.

...I stało się.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jeszcze o bielskich patryotach od siedmiu boleści

Słusznie nazywa wczorajszy „Moment“ znane oświadczenie „Komitetu Żydów Polaków w Bielsku“ — ohydny paszkwilem przeciwko bielskiemu kahałowi. Trzeba bowiem wiedzieć, iż cała ta denuncjatorska nagonka ma swoje źródło w partyjnej zazdrości na tle rządów w kahałach. Przez długie lata rządzą kahałami bielskim asymilatorzy z pod znaku „Unji“, dawni patryjoci austriacko-niemieccy, a rządzą kahałami tak, jak tacy ludzie rządzą umięją: nie nie robili, kahał był nudnym cementarzyskiem. W wyniku ostatnich wyborów weszło do zarządu kahału kilku sjonistów i narodowych Żydów, prezesem zarządu kahału wybrany został zaszczytnie znany towarzysz nasz p. Zygmunt Arzt, wiceprezesem również zasłużony tow. adw. dr. Mannheimer. Kahał ożył, agendy gminy żydowskiej załatwiane są energicznie i sprężysto szkoła powszechna przy gminie żydowskiej rozwija się pięknie, a obecnie, najwyższe jej dwie klasy mają automatycznie stać się zaczątkiem gimnazjum żydowskiego z językiem wykładowym polskim.

A to braci asymilatorskiej spędza sen z powiek. Kole ich w oczy piękny rozwój kahału i jego instytucji pod kierunkiem zarządu, w którym zasiada szereg przywódców i działaczy sjonistycznych. Zamiast atoli czekać do następnych wyborów, a żeby próbować uzyskać z powrotem utracone godności i zaszczyty, chwytają się pp. asymilatorzy bielscy znanych metod moszkowsko-denuncjatorskich. Oto zalegają przedpokój starosty bielskiego, molestują województwo w Katowicach — wszystko robią, a żeby tylko „utrącić“ sjonistów. Broń denuncjacji jest w tym wypadku najniezawodniejsza, dlatego to w swoim moszkowskim impetie wsiedli wczorajsi ultrapatryjoci austriacko-

niemieccy na konika „lojalności“, rzucając i dżotyczne oszczerstwa pod adresem sjonistów, z których to zarzutów najkapitałniejszy jest chyba ten, że sjonisci zakładają gimnazjum żydowskie z — polskim językiem wykładowym. Wedle tych jegomościów ma to być dowodem nielojalności sjonistów bielskich wobec polskiego patryjotyzmu państwowego..

A składa się towarzystwo to z trzech głównie odłamów, które wszystkie razem stanowią znikomą grupkę wśród społeczeństwa żydowskiego w Bielsku. Te trzy odłamy, to: 1) asymilatorska „Unja“, 2) secesja z Agudy, której program streszcza się w dążeniu do przeforsowania p. Lewertowa na (trzeciego) rabina miejskiego, 3) secesjonisci ze związku inwalidów z p. Markiem Neigerem na czele. Ten p. Neiger z patentem inwalidztwa na tle nerwowem, to osobna historia... Został on wykluczony z miejscowego oddziału Związku inwalidów żydowskich, dlatego z zemsty założył sobie osobny związek, do którego pozyskał kilkanaście osób. P. Neigera nikt w Bielsku na serio nie traktuje, ale dla starszyny asymilatorskiej jest to bardzo wygodne mieć kogoś, kto robi ruch a na zgromadzeniach wykrzykuje głupawe frazesy. Do tej grupy należy również osławiony korespondent gospodarczy dr. Seifter, który na bielskim gruncie specjalizuje się w ujadaniu na sjonistów. Jednym słowem — małe ale dobrane towarzystwo, które w drodze znanych na gruncie „galicyskim“ denuncjacji usiłuje obalić wybrany legalnie i wolą przeważającej większości obecny zarząd kahału. Towarzystwo — złożone ze samych patryjotów, mianowicie z tych patryjotów od siedmiu boleści...

Los Gorgonowej

W lwowskiej „Chwili“ czytamy:

Gdy w dniu 31 grudnia ub. roku aresztowano Ritę Gorgonową pod zarzutem zbrodni ohydnych mordu dokonanego na 17-toletniej Lusi Zarembiance, nikt we Lwowie nie przypuszczał nawet, że fakt ten sam w sobie tak tragiczny urośnie do problemu, który wykroczy daleko poza mury sali sądowej. Już dzisiaj bez przesady można stwierdzić, że cały kompleks zagadnień, któremu na imię „Sprawa Gorgonowej“ stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania i znajduje wyraz w pracach najwybitniejszych pisarzy i publicystów. Ostatnio znana poetka Kazimiera Błakowiczówna obrała los Gorgonowej jako kobiety i matki za temat do przedziwnie wzruszającego wiersza. Boy-Ze leński i w polemice z nim na temat instytucji sądów przysięgłych prasa socjalistyczna uznały proces Gorgonowej jako najważniejszy argument przeciwko karze śmierci w ogólności.

Zainteresowanie publicystyczne tą sprawą nie pozostało oczywiście bez echa wśród publiczności. Jak w swoim czasie donieśliśmy, artyści i artystki teatrów lwowskich na wiadomość, że Gorgonową nikt się nie zajmuje, zebrali wśród siebie i znajomych pewną kwotę, której jednak Gorgonowa nie przyjęła z tem, że nie chce być przedmiotem ofiarności publicznej.

W dniu wczorajszym do zarządu więzienia we

Lwowie nadszedł list wraz z pewną kwotą pieniędzy dla Gorgonowej od kupca w Białymstoku p. Hudesy, który pisze, że wyczytawszy w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ reportaż z procesu Gorgonowej, uważa za swój obowiązek pośpieszyć jej z pomocą do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia jej losu. Pisze, że „gdyby to nawet nie był człowiek, ale wściekły pies, który przez pewien okres czasu był i żył z rodziną, ta nie powinna się tak od niej odsuwać“.

Jak wiadomo na dzień 21-go lipca wyznaczony został termin rozprawy kasacyjnej. W tym dniu Sąd Najwyższy zadecyduje czy wyrok śmierci stał się prawomocny, czy wróci ponownie do pierwszej instancji. Przypomnieć należy w tem miejscu, że Sąd Najwyższy nie rozpatruje sprawy pod względem merytorycznym. Bada tylko uchybienia formalne. Jeżeli zostanie stwierdzonym, że takie uchybienia w przewodzie sądowym w pierwszej instancji zasły, kasacja zostaje uwzględniona. — W przeciwnym wypadku sąd kasację oddala i tem samem czyni wyrok prawomocnym.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa senat Sądu Najwyższego, który będzie rozpatrywał kasację Gorgonowej, stanowić będą byli sędziowie lwowscy sędziowie Sądu Najwyższego dr. Dworzak senior, Mayer i dr. Wyrobek.

ków 2.126, ewangelików 1.194, prawosławnych 1.049, Żydów 8.923, innych wyznań 135, nie podało wyznania 425 studentów. Odaosne cyfry na uczelniach warszawskich przedstawiały się następująco:

W uniwersytecie warszawskim na 9.158 studentów było Żydów 2.177, w Politechnice na 4.316 — 430 Żydów, w szkole Gosp. Wiejskiego na 1.049 — 14 Żydów, w szkole Sztuk Pięknych na 369 — 40 Żydów, w Państw. Instyt. Dentyst. na 432 słuchaczy — 87 Żydów, na W. S. H. na 1.573 — 236, na W. W. P. na 679 — 154 Żydów, w szkole nauk politycznych na 1.094 — 21 Żydów.

Powrót sjonistów wileńskich z Kowna

Po kilkodzielnym pobycie w Kownie wróciła do Wilna grupa miejscowych sjonistów z dr. Wygodzkim na czele. Podobnie, jak to miało miejsce przy wyjeździe, wycieczka powróciła drogą bezpośrednią przez linię graniczną tj. koło Zawias.

Słuchacze wyższych uczelni wedle wyznań

Według zestawienia za rok akademicki 1930, liczba akademików w Polsce wynosiła ogółem 48.155, z czego katolików 34.303, grecko-katoli-

Dziennikarze w więzieniu

W katowickiej „Polonji“ czytamy: We wtorek o godz. 15 udał się do katowickiego więzienia karno-sądowego nasz redaktor odpowiedzialny p. Stanisław Skrzypczak, celem odbycia 4-miesięcznego więzienia za... przestępstwa prasowe. P. Skrzypczak o laskę do Pana Prezydenta Rzplitej nie będzie się zwracał. Naszego redaktora odpowiedzialnego u bramy więzienia żegnali koledzy, przyjaciele i żona jego.

Z Poznania donoszą: Wczoraj rano doprowadzony został do aresztu redaktor odpowiedzialny „Posener Tageblattu“ Aleksander Jursch, celem odsiedzenia kary 1 miesiąca więzienia. Jursch rozpoczyna właśnie urlop wypoczynkowy.

40 tysięcy opon samochodowych przemycono z Niemiec do Polski

Władze celne wpadły na trop wielkiej afery przemytniczej, dokonywanej przy przywozie do Polski opon samochodowych. Zwróciło mianowicie uwagę władz znaczne zwiększenie się w ostatnich czasach ilości opon fabrykowanych w Niemczech na kursujących po Polsce samochodach, co było dość trudne do zrozumienia z uwagi na to, że opony niemieckie opłacają cło 90 zł., podczas gdy francuskie i amerykańskie razem z cłem kosztują w Polsce 130 zł. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że przemytnicy wyzyskiwali polskie tryptyki automobilowe, przy pomocy których przejeżdżali granicę i zmieniwszy opony na nowe, powracali do kraju, unikając opłaty celnej. Po zdjęciu i sprzedaniu przemyconych opon manipulację za kilka dni powtarzano. W ten sposób przemycono do Polski około 40.000 opon automobilowych, przyczyniając Skarbowi Państwa kilku milionowej straty. Głównymi szlakami, którymi operowali przemytnicy był Gdańsk i Katowice.

Skazanie wyrodnej matki

W Wieluniu odbyła się rozprawa karna przeciw Marji Zamolskiej, której akt oskarżenia zarzucał popełnienie morderstwa na 5-letnim synu. Zamolska utopiła dziecko w rzece Prośnie. Oskarżona przyznała się do popełnienia zbrodni, a tłumaczyła się tem, że dziecko zawadzało jej w utrzymaniu posady. Sąd skazał wyrodną matkę na 10 lat więzienia.

Więzień zabił eskortującego go posterunkowego

Przed sądem w Wieluniu odbyła się rozprawa karna przeciwko Aleksandrowi Sucheckiemu, który w czasie transportowania go do zakładu poprawczego w Głazie wydarł eskortującemu go posterunkowemu Franciszkowi Przybyłe bagnet i zadał mu szereg ciosów z tyłu, co spowodowało śmierć policjanta. Sąd skazał Sucheckiego na 10 lat więzienia.

Sześć ofiar ponurej tragedji miłosnej

Ze Lwowa donosi „I. K. C.“: W Orchowicach w powiecie mościckim rozegrała się ponura tragedia na tle miłosnem, której ofiarą padło 6 osób. 26-letni Michał Nagórski pod wpływem afektu z powodu zawodu miłosnego postrzelił śmiertelnie z rewolweru swoich rywali Michała Kuzyka i Teodora Pikulickiego. Następnie udał się do sąsiedniej wsi do domu swej bogdanki Natalji Kruszelnickiej i tu zasypał strzałami rewolwerowemi ją i jej ojca Piotra, raniąc ich ciężko. Po dokonaniu zbrodni widziano Nagórskiego biegnącego szybko do lasu w Orchowicach. Zwłoki desperata, który popełnił samobójstwo, znaleziono następnie pod drzewem.

Tragiczny pojedynek dwóch dziewcząt

Podczas pracy na polu we wsi Wola Wydrzyna koło Sulmierzyc wybuchła między robotnicami Zofją Węgrzyńską i Marjaną Szpotańską sprzeczka, która przerodziła się w bójkę. Węgrzyńska kilkakrotnie uderzyła przeciwniczkę ciężką grąką w głowę, tak, że ta na miejscu wyzionęła du-

cha. Zabójczyni sama odniosła również tak ciężkie obrażenia, że musiano ją przewieźć do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

6 robotników spadło z rusztowania

W czasie końcowych prac przy sklepieniu nowo wybudowanego kościoła w Piątnicy pod Łomżą zawaliło się rusztowanie, przy czym 6 robotników spadło ze znacznej wysokości, odnosząc poważne rany. W stanie ciężkim przewieziono rannych do szpitala w Łomży.

Wypadek kolejowy w Piotrkowie

Na stacji kolejowej Piotrków manewrująca lokomotywa najechała na pociąg towarowy, wpuszczony na stację z winy zwrótniczego bez podania ostrzegawczych znaków. Maszynista Jan Albiński został ranny. Manewrująca lokomotywa wyskoczyła z szyn i wpadła na drugi stojący obok pociąg towarowy.

Katastrofalne gradobicie

Według doniesień z Piły, olbrzymiej wielkości grad, który spadł w powiecie ilżeckim, zniszczył zasiewy na przestrzeni 4345 morgów, wyrządzając szkody obliczane na sumę zgorą 700 tysięcy złotych. Władze zorganizowały pomoc dla dotkniętych klęską włościan. Istnieje projekt ponownego obsiania zniszczonych obszarów.

Jeszcze jeden, który się przejął lekturą „Tajnego Detektywa“

W sklepie spożywczym w Warszawie p. Niewalkowskiej przy ul. Targowej zjawił się pewnego wieczoru blady młodzieniec i rzekł głosem do stojącym:

— Jestem przedstawicielem rządu. Widzę tu nieporządku i handel niedozwoloną spirytualją. Rząd może pani przebaczyć, ale płacić trzeba. P. Niewalkowska wygrzebała z szuflady 1 zł., młodzieniec wziął, a dowiedziawszy się, że więcej nie ma, obiecał przyjść nazajutrz po 50 zł. Nazajutrz oczekiwała już nań policja.

W ten sposób 19-letni Wacław Goldan znalazł się przed sądem, oskarżony o oszustwo. Przyznał się do winy, składając rewelacyjne oświadczenie, iż jest detektywem z zamiłowania. Studjował „Tajnego Detektywa“ i pragnął poczynić nieco praktycznych doświadczeń. Sąd przeznaczył młodzieńcowi na studja 6 miesięczny pobyt w więzieniu.

Wielki pożar w Warszawie

Olbrzymia łuna rozpostarła się w nocy z środy na czwartek nad Warszawą.

Palił się dom narożny przy ul. Nowowiejskiej 27. Ogień powstał około godz. 2 w nocy na poddaszu, prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia, wynikłego z wady instalacji elektrycznej. W ciągu kilku minut płomienie objęły dach i ściany dwu górnych pięter. Dom, obecnie sześciopiętrowy, został nadbudowany o 2 piętra przed kilku miesiącami. W nadbudowanej części urządzono około 50 lokali jedno i dwu pokojowych. Na miejscu pożaru wyruszyły wszystkie cztery oddziały straży warszawskiej.

Dach spłonął całkowicie. Ściany, zbudowane z cegiełek prasowanej słomy objęły płomienie. Wszyscy lokatorzy zamieszkali w nadbudowanych lokalach zostali bez dachu nad głową. Dogaszanie zgłiszcz trwało do rana.

Niema ograniczeń dla turystów palestyńskich

Warsawa (ZAT) W tych dniach prasa donosiła, że brytyjski generalny konsulat w Warszawie odmówił ostatnio pewnemu towarzystwu turystycznemu udzielenia wiz turystycznych do Palestyny, zatwierdzając jedynie wizy tranzytowe, na mocy których zezwolony jest zaledwie 60-godzinny pobyt w Palestynie. Na zapytanie w brytyjskim generalnym konsulacie w Warszawie nastąpiło poniższe wyjaśnienie:

Do Palestyny udzielane są trojakiemu rodzajowi wizy: a) wizy tranzytowe, na pobyt 60-godzinny, b) turystyczne 3-miesięczne oraz c) wizy na stały pobyt. Żadnych zmian ani ograniczeń pod tym względem nie wprowadzono. W omawianym wypadku zwracano się do konsulatu o wizy tranzytowe, to też takie zostały udzielone.

Sensacja nad sensacjami!

Schmelling stracił mistrzostwo świata boksu 70.000 widzów — półmilijona dolarów dochodu

Dnia 12 czerwca 1930 uzyskał po raz pierwszy Europejczyk, Niemiec Maks Schmelling tytuł światowego mistrza boksu. Tytuł ten leżał niejako na braku, gdyż dotychczasowy mistrz Tunney dobrowolnie z niego zrezygnował. Zarobił dość pieniędzy by móc się poświęcić filozofii i sztuce pięknej, a w dodatku ożenił się z piękną dziewczyną filmową, która widocznie nie chciała, by jej mąż narażał się na pogruchołanie nosa. Stąpali więc do walki między sobą Amerykanin Jack Sharkey, urodzony wprawdzie na Litwie, ale w międzyczasie przemieniony już na stu-procentowego yankeesa, liczący lat 28, długi na 185 cm., ważący 91,5 kg., o klatce piersiowej wynoszącej 108 cm., i Maks Schmelling, urodzony w roku 1905, jako syn marynarza z Hamburga, liczący lat 27



Jack Sharkey

długości 185 cm., ważący 86 kg., o klatce piersiowej wynoszącej w objętości 114 cm.

Szczegóły te — dla historii powszechnej niezbyt ważne — żywo jednakże interesowały cały świat sportowy. Dnia 12 czerwca 1930 interesowano się o wiele żywiej temi zapasami między Sharkeyem a Schmellingem, aniżeli rozpoczynającym wówczas swój pochód triumfalny po świecie — kryzysem.

A więc doszło do walki, która z początku zapowiadała się zwycięsko dla Sharkeya, ale zakończyła się właściwie merozegrana, bo Sharkeya po czwartej rundzie zdyskwalifikowano, uderzył bowiem swego przeciwnika poniżej pasa. Wybuchła wówczas gwałtowna wojna o to, czy Schmellinga uznać należy światowym mistrzem boksu, bo Schmelling zwyciężył nie swymi pięściami, ale tylko dzięki zbyt gwałtownemu i nieodpowiadającemu wszystkim wymo-

gom sztuki bokserskiego uderzeniu swego przeciwnika. W każdym razie sympatje Ameryki nie były po stronie Schmellinga. Przeszedł rok, a Schmelling musiał znowu walczyć o mistrzostwo, tym razem ze Stribblingiem. Nie powalił go wprawdzie knock-outem, ale tak go poczęstował, że sędziowie musieli przerwać i to w ostatniej rundzie zapasy z powodu niezdolności do walki Stribblinga. Schmelling został więc już teraz bez żadnych zastrzeżeń mistrzem światowym.

Ale Sharkey nie zrezygnował i myślał wciąż o rewanżu. Dwa lata musiał czekać, aż wreszcie miał znowu sposobność do walki. W międzyczasie gorliwie trenował, ale nie zapomniał też i o reklamie, którą uprawiał tak, jak sobie tego Ameryka tylko życzyć może. A więc urządzał trening publiczny, t. j. dostępny dla każdego, kto zapłacił dolara wstępu. Rozumie się, że trenował też potajemnie. A prasa amerykańska puszczala w świat wciąż nowe sensacje, które miały nastraszyć Schmellinga. Czytano więc w gazetach, że Sharkey wymalował partnera, posiadającego zupełnie identyczne ze Schmellingem wymiary ciała i znającego jego metodę boksu, innym razem doniesiono, że Sharkey złamał rękę, by za parę dni znowu donieść, że popełniono na niego zamach, że go chciał struć własny jego kucharz, jednym słowem — prasa amerykańska pracowała całą parą.

Ale i Schmelling nie odpoczywał na laurach. I o nim prasa niemiecka puszczala w obieg rozmaite historyjki, opowiadając o jego czułości dla matki, o jego pomocy dla pewnego boksera, który stracił wzrok, o jego miłkiem sercu dla dzieci odczuwających głód itd. Wreszcie przyjechał Schmelling do Ameryki, gdzie również jego impresario urządził trening publiczny. Schmelling spodziewał się, że Sharkey go wyzwie. Rzeczywiście tak się stało — Sharkey go wyzwał. Doszło znowu do zapasów w Nowym Jorku w Madison Square Garden, które zakończyły się onegdaj zwycięstwem Sharkeya. Olbrzymi stadion zapelniał się publicznością, którą prasa ocenia na 70.000 ludzi. 500 policjantów pracowało nad utrzymaniem porządku. Za same karty wstępu zaikaszowano przeszło pół miliona dolarów.

W pierwszych rundach Sharkey odrazu przysłał do gwałtownego ataku i zepchnął Schmellinga do defenzywy. Dopiero od 9 do 14 rundy podjął Schmelling ze swej strony ofensywę wyciekając „zamknął“ swemu przeciwnikowi lewe oko i zdawało się, że wygra zapasy. Najgwałtowniejsze były ostatnie, tj. 15 i 15 runda, które wygrał Sharkey. Po rozegranym zapasach Schmelling okazał się bardzo spokojnym, pogratulował swemu przeciwnikowi, zapowiadając znowu ze swej strony rewanż.

Narazie może i z tego rezultatu być Schmelling bardzo zadowolony, gdyż zamkaszuje 42 i pół proc. dochodów całej imprezy. W myśl bowiem obowiązujących przepisów, ten, kto wyzywa, otrzymuje w razie zwycięstwa tylko 10 procent, a więc Sharkey narazie zrobił na swym zwycięstwie kiepski interes, spodziewa się jednak, gdy dojdzie do rewanżu, sytuację swoją poprawić. (—st)

Bender — laureatem wiedeńskiego konkursu dla śpiewaków Wielki sukces ekipy polskiej.

Wiedeń, 21 czerwca.

W poniedziałek odbyła się — jak już donieśliśmy — ostateczna rozgrywka dla śpiewaków. Końcowe egzaminy trwały przez cały dzień do godziny 11-tej w nocy, wielka komisja zaś radziła pod przewodnictwem dyr. Klemensa Kraussa prawie do rana.

Lwowianin EDWARD BENDER otrzymał pierwszą nagrodę!

Wyznaczonej pierwotnie pierwszej nagrody w kwocie 4.000 szylingów uchwalila komisja nie przyznać nikomu i podzielić ją na 5 zapomóg naukowych po 800 szyl. Drugą nagrodę (tęsamem więc faktycznie pierwszą) w łącznej kwocie 3000 szyl. podzielono i przyznano Edwardowi Benderowi i pannii Cloe Elmo z Włoch. Wśród odznaczonych trzecią względnie drugą nagrodą (3 po sz. 1000) figuruje Jerzy Czapliski, zaś wielki medal z dyplomem otrzymały panie Bożena Jarońska i Marja Pomorska. Dyplom otrzymał ponadto Dr. Tysiak ze Lwowa.

O wielkim sukcesie ekipy polskiej świadczy najlepiej następujące zestawienie statystyczne: poza wielką ilością nagrodzonych dyplomami, certyfika-

Sprawa Bronsteina staje się głośniejszą

Bukareszt (ZAT) Wielkie codzienne pismo rumuńskie „Dimineata“ zapowiada przystąpienie do ogłoszenia wszystkich materiałów i protokołów, dotyczących afery Samsona Bronsteina, Żyda besarabskiego, poddanego przez policję besarabską okrutnym torturom w celu wynuszenia na nim zeznań o jego stosunku do komunizmu. Przypuszczalnie, za przykładem „Dimineata“ pójdzie również pozostała liberalna prasa rumuńska, która dotychczas całą aferę Bronsteina przemilczała ku zdumieniu żydowskiej opinii publicznej. Znaczący należy, że ogłoszenie materiałów w sprawie Bronsteina będzie dla opinii rumuńskiej tem miarodajniejsze, gdyż ambasada rumuńska w Nowym Jorku rozesała przed pewnym czasem do prasy amerykańskiej gołosłowne i niezem niepoparte zaprzeczenie informacji ZAT w sprawie Bronsteina.

tami i t. p. otrzymało główne nagrody 5 Rumunów, 4 Polaków, 4 Włochów, 2 Wiedeńczyków i po 1 prezentację Lotwy, Niemiec, Bułgarii i Japonii. Polacy zatem stanęli na równo z Włochami.

ALFRED PLOHN

Turniej w przestworzach

Wrażenia z Międzynarodowego Meetingu Lotniczego w Warszawie

(Specjalna korespondencja „N. Dziennika“)

Warszawa, 19 czerwca

Ołbrzymie pole jest zalane słońcem. W powietrzu unoszą się setki różnokolorowych baloników dziecięcych z przyczepionymi do nich tabliczkami z adresem „nadawcy“. „Aparaty“ te bowiem stanęły do specjalnego konkursu, baloników, który miał być prawdopodobnie urządzony na pociechę naszym pociechom, jednakże stało się tak, że i widzowie bardziej dorośli zasmakowali w tej rozrywce i oddają się jej teraz z zapalem. Nie zapomniano zresztą o pociechach nieco starszych (tylko troszeczkę, któżby śmiał w to wątpić!) — urządzono im też niespodziankę, mianowicie konkurs na najpiękniejszą toaletę damską. Toteż trybuny zaroily się od najbardziej precyzyjnych kreacji stołecznych salons de beaute przyrodzianych w najpiękniejsze kreacje innych salonów.

Prócz baloników w powietrzu powiewają także chorągiewki i flagi państw, biorących udział w turnieju. Niestety konkurencja dla naszych orłów i Orlińskich nie jest zbyt groźna — z zagranicy stawiły się zaledwie Czechosłowacja, Belgja i Jugosławja. Wczoraj, 18 bm. odbył się zlot gwiazdzisty. Dzisiaj po przywitaniach i przyjęciach odbywa się właściwy turniej. Nastrój wśród publiczności panuje niezwykle podniecony. Zdawałoby się, że widok nieba z szybującymi na niem nakształ ptaków aeroplanami, upstrzonego różnokolorowymi plamami baloników, oświetlonego słońcem widok wspaniałych, dokonywanych z wyraźnym lekceważeniem niebezpieczeństwa lotów — przysporzył trochę polotu siłą samej sugestji i nam, przyziemnym twórom.

Wśród publiczności zauważyć można wiele osób z dyplomacji, finansjery i świata artystycznego.

Wstępem do właściwych zawodów są pokazy wlotów na szybowcach holowanych przez samoloty i samochody. Miał w nich wziąć udział znany pilot szybowcowy i konstruktor ze Lwowa inż. Grzeszczak, który jednak w drodze uległ wypadkowi — spadł na ziemię i doznał złamania dwu żeber i obojczyka.

O godz. 2-ej pop. rozpoczyna się konkurs właściwy wyścigiem samolotów sportowych w trójkacie zamkniętym, wytworzonym przez wieżyczkę na dworcu lotniczym, wieżę lotniska na Okęciu i gmach gimnazjum miejskiego na Ochocie. Przestrzeń ta stanowiąca przy czterokrotnym oblocie 40 klm. jest zupełnie dobrze widoczna z trybun na polu Mokotowskim. Prym dzierzą lotnicy polscy. Dwaj zawodnicy zagraniczni Czechosłowak Dupal i Belgijczyk Endhoven zostają zdyskwalifikowani za pominięcie jednego punktu kontrolnego. Pierwsze miejsce w wyścigu tym zdobywa inż. Drzewiecki na aeroplanie „R. W. D. VII.“, przelatując 40 klm w 13 min. 35 sek., drugie por. Kłosiński, trzecie inż. Michajłowicz (Jugosławja).

W wyścigu samolotów komunikacyjnych zwycięża mały, czteroosobowy „Lublin R. 16“ pilotowany przez Szulczewskiego z czasem 13 min. 36 sek. Wywołuje to zdumienie wśród publiczności mylnie sądzącej podług pozorów, — konkurentami bowiem małego aparatu są samoloty imponujące swą wielkością, jak np. ołbrzym-sleeping P. Z. L. 4.

Następuje wyścig samolotów myśliwskich kierowanych przez asów lotnictwa polskiego — kpt Orlińskiego i płk Kossowskiego. Jadą na najlepszych maszynach europejskich konstrukcji polskiej — PVIII i PXI.

Po wyścigu odbywają się próby lądowania w prostokacie i wreszcie następuje kulmina-

cyjny punkt programu — akrobacja powietrzna.

Na trybnach poruszenie — panie chowają puderniczki i pomadki, i z zapartym oddechem przypatrują się niebezpiecznym ewolucjom.

Na pierwszy ogień idą samoloty wojskowe — trzy płatowce myśliwskie z 3-go pułku lotniczego z Poznania prowadzone przez majora Pawlikowskiego, kpt. Münlera i por. Łagunę. Wszystkie ewolucje indywidualne i grupowe zostają wykonane bez zarzutu.

Prawdziwy jednak zachwyt wywołują pokazy trzech „Avij“ z drugiego pułku lotniczego z Krakowa, prowadzonych przez słynnego pilota-akrobatę kpt. Jerzego Bajana. Towarzyszą mu por. Medwecki i kapral Macek. Przez 5 minut związani liną wykonują oni najśmielsze ewolucje lecąc skrzydło w skrzydło i nie zrywając liny. Dopiero na znak kpt. Bajana lina zostaje zerwana i następują zdumiewające, szczególnie u kpt. Bajana pokazy indywidualne.

Gdy po opuszczeniu się na ziemię ci trzej młodzi, wesoło uśmiechnięci, opaleni chłopcy przechodzą przed trybunami, witają ich entuzjastyczne oklaski.

„Chłopcy jak te lalki“ — odzywa się obok przystojny starszy pułkownik.

Z pośród zawodników zagranicznych biorących następnie udział w konkursie akrobatyki dla samolotów sportowych odznaczył się inż. Michajłowicz szeregiem oryginalnych i wykażujących wysoką klasę ewolucji zakończonych niezwykle efektywnym korkociągiem do samej ziemi. Michajłowicz zostaje przez trybuny przywitany głośnym okrzykiem „Ziwio!“

Zawody zakończyły się konkursem akrobacji dla maszyn myśliwskich, do którego sta-

nęli dwaj najlepsi zawodnicy polscy kpt. Orliński i płk. Kossowski. Kpt. Orliński wykonuje swe karkołomne ewolucje z niezwykłą brawurą, przechodzi z błyskawiczną szybkością z jednej pozycji na drugą obracając swobodnie, jak piłką swym samolotem — przeciwnik jego przeprowadza najtrudniejsze „loopingi“ i „beezki“ oraz loty na plecach z spokojem i niezwykłą precyzją. Konferansjer, profesor Akademji Sztuk Pięknych Pruszkowski, który nie przerywa ani na chwile swych trafnych i dowcipnych uwag na marginesie podczas wyczynów pułk. Kossowskiego milczy — jak później oświadcza oniemią z zachwytu. Zawodnik ten nie może się wprost rozstać z powietrzem, dlatego też zwycięża o dwa punkty kpt. Orlińskiego, który tymczasem pospiesza, prawie biegiem przechodzi przed trybunami, odwracając od rozentuzjazmowanych widzów swą dobroduszną, zażenowaną twarz i gniotąc czapkę w rękach.

Pierwsze miejsce wśród lotników niezawodnych uzyskuje inż. Chałupnik z Aeroklubu Krakowskiego.

Na maszt kolejno wpełzają flagi państw, biorących udział w turnieju. Muzyka gra marsze narodowe. Wielka cisza zalega lotnisko. A potem znowu oklaski i wiwaty bez końca... (Ha)

ODLOT ZAGRANICZNYCH UCZESTNIKÓW.

Onegdaj odlecieli kolejno z lotniska warszawskiego wszyscy zagraniczni uczestnicy meetingu, który odbył się w dniach 18 i 19 b. m.: ośmiu Czechów, czterech Jugosłowian, oraz dwóch Belgów.

Lotników żegnali przedstawiciele Aeroklubu Warszawskiego. Goście zagraniczni wyrazili zgodnie swe gorące podziękowanie za gościnność, jakiej doznali w Polsce, podkreślając znakomitą organizację meetingu, oraz wyrażając swój podziw dla świetnych wyczynów polskich pilotów. Wszyscy zapowiedzieli jak najliczniejszy udział swych krajów w następnych imprezach lotniczych w Polsce.

Kongres czarnej magji w Niemczech

Berlin, w czerwcu

Dnia 2 bm. odbył się w Erfurcie pierwszy kongres krajowy astrologów niemieckich. Dnia tego zjechali się ze wszystkich krańców Rzeszy co najznakomitsi astrologowie, magowie, chiromanci, wróżbiarze, jasnowidze obojga płci, umiejący odczytywać przyszłość z gwiazd, z kart, z fusów od kawy... Poczesne miejsce wśród licznej falangi kongresistów zajęli t. zw. numerolodzy, znakomici mężowie i niewiasty, którzy potrafia odgadywać tajemnice, kryjące się w mistycznych kombinacjach różnych cyfr i dat. Wszyscy ci „specowic“ okultyzmu i czarnej magji cenią się wysoko i wierzą mocno w swe powołanie, co jest charakterystyczną cechą współczesnych Niemiec, w których astrologowie odgrywają poważną rolę.

Astrologja, nauki t. zw. tajemne, które pozwalają odgadywać rzekomo przyszłość, stanowią w powojennych Niemczech, jeden z najbardziej dochodowych i kwitujących zawodów. Ba, niesłychany popyt stworzył poprostu wielki przemysł fabrykacji i wynalazczości najrozmaitszych fetyszów, maskot etc., które produkuje się w ołbrzymiej ilości i w różnych gatunkach — drogie i tanie, dla zamożnych i dla biednych. Bo dzisiaj każdy Niemiec i Niemka chce zasięgnąć rady maga i jasnowidza przed dokonaniem jakiegoś kroku życiowego, każdy chce mieć przy sobie amulet, zabezpieczający przed nieszczęściem a przynoszący powodzenie.

W samym tylko Berlinie wykonywa lukratywny, jak się okazuje, zawód przepowiadaczy przyszłości około 20.000 osób obojga płci. Kryzys, który bije po kieszeni wszystkich, wszystkie sfery i zawody, ten sam kryzys jest

protektorem i duchem opiekuńczym astrologów, którzy pod jego skrzydłem cieszą się ogólnym uznaniem i powodzeniem, zgarniają wielkie sumy, żyją dostatnio i nie odczuwają skutków ogólnego zbiedzenia i pauperyzacji.

Szczególnym powodzeniem cieszą się t. zw. numerolodzy. Są to „specie“ wiedzy kabalistycznej, znający się na wartości, znaczeniu i tajemnej wymowie pewnych cyfr i ich kombinacji. Wiadomo, iż niektórzy — wcale liczni — giełdjarze, bankierzy, spekulanci niemieccy udają się zawsze po poradę do numerologów przed dokonaniem jakiejś poważniejszej transakcji czy spekulacji giełdowo-finansowej. Ba, podobno niektóre większe nawet domy bankierskie mają swoich własnych, sownicie opłacanych jasnowidzów - numerologów, którzy odsłaniają tajemnice swej wiedzy tylko „patronowi“, który płaci im stałą pensję.

Ale i politycy, dyplomaci nie pogardzają usługami okultystów. Istnieją w Berlinie eleganckie, dobrze zakonstruowane przed profanami salony, gdzie zasięgają porad maga Iks lub wróżki Ygrek rozmaite figury rządowe.

Szalone powodzenie, jakim się cieszą okultysty wszelkiej maści, tłumaczy się poczęści w Niemczech i tem, że wróżby ich — przeważnie optymistyczne — działają na zainteresowanych, jak swego rodzaju narkotyku, że dodają nadziei cierpiącym, zawiedzionym, zbankrutowanym. Ujęci w tryby i kola zębate ciężkiego życia i okrutnej, bezlitosnej walki o byt — mieszkańcy wielkich miast znajdują u astrologów pociechę i podietę do dalszego wytrwania w walce o jutro.

Kongres erfurcki jest symbolem przeżywanego kryzysu materialnego i moralnego naszych czasów.

E. R.

KRONIKA

CZERWIEC
24
PIĄTEK

20 Siwan 5692

 Wschód
słońca
3 m. 15

 Zachód
słońca
19 m. 37

Akcja związków lokatorskich w sprawie obniżki komornego

Na odbytym ostatnio zjeździe związków lokatorskich powzięto — jak już donosiliśmy uchwałę zlecającą Zrzeszeniu organizacji lokatorskich przeprowadzenie obniżki obowiązującego obecnie komornego.

W związku z tem zarząd Zrzeszenia wydał do ogółu lokatorów odezwę wzywającą ich do składania podpisów pod uchwałą żądającą obniżki komornego. Podpisy te zbierać mogą delegaci lokatorów poszczególnych domów.

Na terenie Polski podpisy skompletowane zostaną w ciągu lipca, poczem wraz z odpowiednim memorjałem złożone zostaną władzom.

100-tysięczny niedobór konsumu pracowników miejskich

Krakowska Agencja Dziennikarska podaje: Konsum Pracowników Miejskich, założony w roku 1918 z powodu trudności płatniczych został w październiku ub. r. chwilowo zamknięty. Okazało się obecnie, że przyczyną zamknięcia tej instytucji są o wiele poważniejsze, niż sądzono. Zaczęły wychodzić na jaw niepokojące szczegóły gospodarki, które były tego rodzaju, że miarodajne czynniki postawiły zawieszę w czynnościach płatnego dyrektora Konsumu, Zdzisława Swolkiena, inspektora Miejskiej Akcyzy. W związku z tem ustanowiono specjalną komisję rewizyjną, na której czele stanął p. Muszyński, kierownik Biura Aprowizacyjnego Magistratu. Przy przejmowaniu przez tę komisję magazynów i ksiąg wyszło na jaw, że konsum ma niezwykle duże zobowiązania niepokryte i to nie tylko na rzecz należności tzw. uprzywilejowanych, ale także czynszowe, kupieckie, a nawet wobec osób prywatnych. M. in. zostali narażeni na straty członkowie dyrekcji Konsumu, którzy ręczyli za zobowiązania tej instytucji. Między poszkodowanymi znajdują się także prezes Rady Nadzorczej Konsumu, inż. Jaszczurowski, b. dyrektor Wodociągu Miejskiego, który został narażony na stratę zł. 30.000. Narazie stwierdzono, że niedobory dochodzą już do sumy sto tysięcy złotych. Od wyniku dochodzeń ustanowionej Komisji zależyć będzie, czy Konsum zostanie utrzymany i czynności jego wznowione, czy też zostanie ogłoszona upadłość tej pożytecznej instytucji. Niezależnie od tego zadecydowaniem zostanie także i to, czy dyrektor Konsumu Swolkien będzie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, wzgl. sądowej.

—o—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dąbów 6 i w Podgórzu. Plac Zgody 18

— **PRZYGOTOWANIA DO MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.** W Magistracie odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego IX Marszu Szlakiem Kadrówki pod przewodnictwem wiceprezidenta dra Klimeckiego przy licznych udziałach reprezentantów władz wojskowych i cywilnych z wojewodą Kwaśniewskim na czele oraz przedstawiceli Instytucji, Związków i szerokich warstw społecznych. Na posiedzeniu wybrano Komitet Honorowy, w skład którego weszli wojewoda dr. Kwaśniewski, dea O. K. V. gen. Luczyński i prezydent miasta Belina Prażmowski oraz Komitet Wykonawczy z wiceprezidentem drem Plimeckim gen. Smorawińskim i wicewojewodą Bielekim na czele. Sekretarzem generalnym Komitetu wybrany został Kpt. Tyczka.

— **ZNIŻKA CZYNSZÓW W DOMACH MIEJSKICH NOWOWYBUDOWANYCH.** Wobec obecnego przesilenia gospodarczego postanowiło Prezydium miasta obniżyć czynsze mieszkań w domach miejskich nowowynbudowanych. Starano się przytem doprowadzić do jednego poziomu wartości czynszowe. Czynsze bowiem w poszczególnych domach miejskich różniły się znacznie między sobą. Zależały one mianowicie od kosztów budowy i wartości parceli. Zastosowano przeto obniżenie czynszów w ten sposób, że dano mniejszy opust

Konferencja w sprawie inwestycji kapitałów w Palestynie

z udziałem Juliusza Bergera z Jeruzolimy

W dniach najbliższych przybywa do Krakowa na zaproszenie Egzekutywy Organizacji sjonistycznej wybitny fachowiec i znawca możliwości, jakie istnieją dla inwestycji kapitałów w Palestynie, p. Juliusz Berger z Palestyny. W związku z tem odbędzie się w Krakowie, wspólnie na konferencja wszystkich zainteresowanych istniejącymi w Palestynie możliwościami inwestycyjnymi — z tow. Bergerem.

Konferencja z p. Bergerem odbędzie się we środę, 29 bm. Zainteresowani zechcą zgłosić się do zaproszenia do biura Organizacji sjonistycznej w Krakowie, Stradom 15. Tow. Berger zabawi w Krakowie kilka dni i udzielać będzie informacji i wyjaśnień wszystkim zainteresowanym.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie

Afera wymuszeniowa czy żart?

5 tysięcy złotych w monecie 1-groszowej

(rg) Nie przebrzmiały jeszcze echa afery wymuszeniowej, jaką zainicjował ostatnio w Krakowie „Związek krwawych Sokolów“, a dowiadujemy się znów o podobnej historii. Napozór typowa afera szantażowa, po dokładnym przyjrzeniu się jednak wyglądająca raczej na żart.

Sprawa przedstawia się następująco: Jeden z obywateli krakowskich otrzymał niedawno list anonimowy. Autor, podpisany nieczytelnym pismem żąda w liście złożenia 5 tysięcy zł., ale w

monecie 1 groszowej. Kwotę tę miał adresat złożyć w jednym z grobowców cementarza rakowickiego. O ileby tego nie uczynił zginie śmiercią z tajemniczej ręki.

Jak widać sprawa, jakkolwiek typowa szantażowa, ma jednak charakter żartobliwy. Trudno bowiem przypuszczać, by szantażysta chciał się obarczać transportem, i dość uciążliwym, 5 tysięcy zł. w monecie 1-groszowej.

Dochodzenia ujawnią tło sprawy.

72-letni starzec skoczył z mostu do Wisły

Wczoraj rano zauważyli przechodnie na moście dębickim, starszego mężczyznę, który przeszedłszy przez poręczę mostu skoczył w nurty rzeki. Na ratunek denata wyjechała łódź strażnika wodnego, Adolfa Zwiatowskiego, który wyciągnął go z wo-

dy i przewiózł na ląd.

Jak wykazały dochodzenia denat nazywa się Michał Surdeń (lat 72), jest robotnikiem, zam. przy ul. Dworskiej 20. Nie mając środków na utrzymanie, targnął się na swe życie.

Kasjer tramwaju skazany na 1 i pół roku więzienia

(rg) Główna w lutym b. r. sprawa defraudacji 117.000 zł. w tramwaju krakowskim, znalazła swój epilog w rozprawie sądowej, jaka toczyła się wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł 45-letni Stanisław Zachara, kasjer tramwaju krakowskiego, oskarżony o zdefraudowanie 117.000 zł., a to 70.000 z kasy tramwajowej i 47.000 z funduszu emerytalnego pracowników tramwajowych.

Zachara tłómaczy się, iż gotówkę tę pobrał w czasokresie od 28 stycznia do 5 lutego b. r. i to w jednej racie po 40.000, w dwóch ratach po 30.000 i w jednej racie po 17.000. Pieniądzy użył na wykupno swych weksli i, jak twierdzi, miał zamiar zwrócić je 10 lutego, po uzyskaniu 20.000 dolarów za sprzedaż swej parceli.

Jak z zeznań świadków wynika, Zachara został zawieszony w czynnościach w dniu 9 lutego b. r., a to naskutek podejrzeń, jakie powzięto przeciw niemu w związku z dochodzeniami przeciw właścicielom fabryki makaronu „Bologna“, której Zacha-

ra jest również współwłaścicielem. Przeprowadzone podówczas skontrum wykazało braki gotówkowe, które wkońcu doszły do kwoty 117.000 zł. — Dotychczasowe kontrole kasowe odbywały się z po czątkiem każdego miesiąca, jak również czasami doraźnie, lecz nie wykazywały one braków kasowych. Niemniej jednak prawdopodobnym jest, iż machinacji swych dopuszczał się Zachara jeszcze w ubiegłym roku, ponieważ pobranie tak wielkiej kwoty w ciągu kilku dni, przy dziennym obrocie tramwaju około 20.000 zł. wydaje się nieprawdopodobnym.

Zacharę scharakteryzowali świadkowie jako dobrego pracownika, żyjącego bardzo skromnie, a że posiadał dość wielki majątek, dawał rękomię uczciwości na swem odpowiedzialnym stanowisku.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził oskarżonego na półtora roku ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Jek, wotowali s. o. Piłarski i s. o. dr. Zacharski. Oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił adwokat dr. Schoenwetter.

tam gdzie czynsze już były stosunkowo mniejsze, a większy, gdzie w porównaniu z poprzednimi czynsze były wyższe. Stąd opust waha się pomiędzy 10 proc. do 25 proc.

— **CHWILOWE WSTRZYMANIE DOPŁYWU PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.** Elektrownia Miejska zawiadamia, że z powodu rekonstrukcji stacji transformatorowej przy ul. Zwierzynieckiej zostanie wstrzymany dopływ prądu dnia 26 bm. (niedziela) od godz. 5-tej do 10-tej rano do dzielnic III, XII i XIII oraz do Woli Justowskiej, do Przeroga i do Bielna.

— **KĄPIELE W WIŚLE.** Magistrat oznaczył miejsca do kąpiei w Wiśle w sezonie letnim 1932. Miejsca te oznaczone są odpowiednimi tablicami. Kąpanie się w innych miejscach poza miejscami oznaczonymi jest zakazane, a kąpiel dozwolona jest tylko przy stanie wody 2'00 m. poniżej 0. Przy wędrowskiej umieszczony przy starym drewnianym moście. Bliższe szczegóły dotyczące kąpiei zawarte są w rozplakatowanym rozporządzeniu.

— **OTWARCIE PÓLKOLONIJ WAKACYJNYCH.** We środę, 29 bm., o godz. 11.30 przedpoł. nastąpi w Cichym Kąciku uroczyste otwarcie Półkolonii Wakacyjnych. W tym dniu będzie kursował autobus z uli-

cy Wolskiej (pod Uniwersytetem) w kierunku Cichego Kącika od godz. 11-tej).

— **STAN RANNYCH POD ŁAPANOWEM.** W dniu 22 bm. opuścili szpital św. Łazarza w Krakowie Franciszek Zemła z gminy Sawa, pow. Myślenice. Wymieniony został ranny 6-ciomą kulami w obie nogi pod Wolicą, w czasie, gdy zdązał na czełód ludowy do Łapanowa. Opuścił również szpital Józef Karcz z Sawy pow. Myślenice. P. Karcz został ranny również pod Wolicą dwoma kulami w nogę. Pozostają jeszcze w szpitalu Jan Włodarczyk z Tarnawy pow. Bochnia (lat 68). Stan jego nie budzi obaw. Tomasz Smaga z gminy Krzesławice, pow. Myślenice (lat 58). Stan jego jest ciężki, noga strzaskana, rana ropieje. Alojzy Karcz (lat 32), z gminy Sawa pow. Myślenice, stan ciężki, noga strzaskana w stopie. Kutaj Nikodem (lat 22) z gminy Zerosławice, ranny w prawą rękę i łokieć. Stan jego pogorszył się znacznie. Ranny gorączkuje.

— **ŚMIERTELNA WALKA Z PRZESTĘPCĄ.** Nocy onegdajszej strażnik łowiecki Chmielnik Józef, (lat 32), dozorca stawów rybnych Antoniego Słusarczyka w Bestwinie postrzelił śmiertelnie z du beltówki Jana Szpaczyka (lat 67), w czasie kiedy

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Redaktor „Kattowitzer Zeitung“ skazany na 14 miesięcy więzienia

Katowice 23. 6. (K) W dniu dzisiejszym odbyła się przed tutejszym sądem grodzkim sensacyjna rozprawa przeciwko Hubertowi Schraey'owi, redaktorowi odpowiedzialnemu „Kattowitzer Zeitung“ Akt oskarżenia zarzucał Schraey'owi, iż 1 bm. zamieścił w artykule „Auch in Kattowitz Boykott gegen Danzig“ zmyślane fakty i kłamliwe insynuacje, które mogły zaszkodzić opinii Polski zagranicą. Oskarżony tłumaczył się, iż owego dnia był sam jeden w redakcji i nawal pracy przeszkodził mu w dokładnym przeczytaniu całego artykułu, wobec czego przeglądał tylko wstęp. Reszty artykułu nie widział. Przesmuchały naczelny redaktor Krull, na pytanie jakie stanowisko polityczne „K. Z.“ zajmuje w sprawach mniejszości niemieckiej w stosunku do Polski, odpowiedział, iż jego pismo szanuje traktat wersalski i menaruszalność granic. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Nowomy, który domagał się 2 lat więzienia dla oskarżonego. Sąd po dłuższej naradzie skazał Schraey'a na 14 miesięcy więzienia.

Koniec strajków

Sosnowiec 23. 6. (K) Strajk w Hucie Miłowice należącej do Modrzejowskich zakładów, dziś się ostatecznie zakończył. Robotnicy po otrzymaniu zapewnienia dyrekcji, iż zaległości zostaną w najbliższych dniach wyrównane, podjęli dziś rano prace.

Również w fabryce „Deichsel“ strajk się dziś zakończył. Strajkowała jedynie pierwsza zmiana (rana) Po zapewnieniu dyrekcji, iż popołudniu zaliczki będą wypłacone, druga zmiana o godz. 2 popoł. przytąpiła do pracy.

Demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu

Sosnowiec 23. 6. (K) Dziś przedpołudniem odbyły się przed magistratem sosnowieckim demonstracje

174.45—174.88—174.02, Holandia 360.35 — 361.25 — 359.45, Londyn (32.30 — 32.35) — 32.49 — 32.17, N. Jork 8.914 — 8.934 — 8.894, telegr. 8.919 — 8.939 — 8.899, Paryż 35.09 — 35.18 — 35.00, Praga 26.38 — 26.44 — 26.32, Szwajcaria 173.80 — 174.23 — 173.37, Berlin pryw. 211.95.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23. VI. 1932 r. Ceny orientacyjne: Pszenica 24 1/4—25 1/4, Otręby żytnie 13 3/4 — 14. Reszta bez zmian. Usposobienie stałe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 23. VI. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168,70—169,70, Londyn 25,65—25,85, N. Jork 709,20 — 713,20, Paryż 27,92 — 28,08, Warszawa 79,31 — 79,79, Zurych 138,40 — 139,20, Amerykańskie 706,50 — 712,50, Niemieckie 168,10 — 169,30, Angielskie 25,48—25,72, Francuskie 27,80—28, Polskie 79,15—79,75, Szwajcarskie 137,20—130,80.

Papiery wartościowe: Kolej Połudn. 13,98, Galicja 11,50, Alpy 8,55.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 23. VI. PAT. Paryż 20,19 3/4, Londyn 18,60 1/2, N. Jork 5,13 1/4, Belgja 71,47 1/2, Włochy 26,16, Hiszpanja 42,40, Holandia 207,47 i pół, Berlin 122,02 i pół, Sztokholm 95,50, Oslo 91,50, Kopenhaga 101,50, Szwajcaria 3,72, Praga 15,20, Warszawa 57,50, Białogród 9, Ateny 3,34, Konstantynopol 2,48, Bukareszt 3,05, Helsingfors 8,60.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork. 22. VI. Kursy zamknięcia. Dillonska 46, Stabilizacyjna 42,25, Dolarowa 48, Śląska 31,25, Warszawska 32,50, Tendencja naogół słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie paryskiej Fr. 1325 za 100 Dol. nom. wart. na giełdzie londyńskiej funt. ang. 59. za 100 funtów szter. nom. wart.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. 23. 6. Cynk dost. natychm. 11 7/16, termin. 11 11/16, cyna natychm. 114 3/4 — 115, termin. 117 — 117 1/4, Straits 119 7/8, Banka 125, cłów natychm. 9 5/8, termin. 9 13/16, miedz natychm. 27 1/16 — 27 1/8, termin. 26 13/16 — 26 7/8, Elektrolit 31—32.

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn. 23. 6. Warszawa 32,30—32,35, Zurych 18,60 i pół.

ten usiłował dopuścić się kradzieży ryb z jednego z stawów, powierzonych pieczy Chmielnika. Dochodzenia ustały, że Szpaczyk, schwytyany na gorącym uczynku kradzieży, oddał do ścigającego go dozorca jeden strzał z rewolweru, który chybił. Przy denacje znaleziono pistolet automatyczny „Parabellum“, naladowany 4 nabojami z jedną wystrzeloną łuską. Szpaczyk był znanym na terenie powiatu bielskiego złodziejem i włamywaczem, kilkakrotnie karany.

— **ZBIEGLI Z ARESZTU.** Nocy ubiegłej z aresztów sądu grodzkiego w Liskach zbiegli trzej złodzieje, a to Banaś Piotr, lat 21 z Krzypinowa, Janik Stanisław, lat 26 z Kłokoczyna i Wilhelm Suchan, lat 26 ze Ściejowic.

— **WŁAMYWACZ RANIONY W POŚCIGU.** — Onegdaj w Nowym Sączu w czasie pościgu za niebezpiecznym włamywaczem i przestępcą Janem Kowalem, poszukiwanym od dłuższego czasu za różne kradzieże i włamania, posterunkowy Stanisław Forystek po uprzednim wezwaniu Kowala do zatrzymania się, oddał w jego kierunku strzał z rewolweru, raniąc przestępcę w udo. Kowala aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

— **ARESztOWANIE BANDYTÓW.** Organa PP. aresztowały w Tarnowie sprawców usiłowanego rabunku na szkodę Wojciecha Burnata z Wróblowic w osobach Stefana Górskiego (lat 29) z Wróblowic i Jana Kurdyły (lat 18). Przestępców odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— **AMATORZY CZEKOLADY.** Na szkodę właściciela sklepu Mięty Stanisława, przy ul. Zwierzynieckiej 33 nieznanymi sprawcy skradli 15 kg. czekolady i inne wyroby na łączną kwotę 440 zł. Sprawcy dostali się do sklepu od strony podwórza rozsuwając kratę w oknie. Dochodzenia w toku.

— **UCIECZKA UMYSŁOWO CHOROGE.** Straub Franciszek, rolnik z Brześcia, pow. Mielec, doniósł policji, że syn jego Jan (lat 21), umysłowo chory, zbiegł mu w drogę, prawdopodobnie w Krakowie, w niewiadomym kierunku. Tenże miał być umieszczony w szpitalu w Krakowie.

— **DOBRE PRZECHOWANIE.** Pancierz Zofia (lat 25) Madalińskiego 16, dała do przechowania Eleonorze Stolarskiej, Madalińskiego 16, kwotę 1200 zł., z którą to kwotą Stolarska zbiegła w niewiadomym kierunku.

o DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

— **SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. „MAKKABI“**, Kraków, urządza 26 bm. wycieczkę do Chrzanowa. Zbiórka na boisku o godz. 6-ej rano. Goście mile wilżiani.

— **SOKÓL-MAKKABI.** W niedzielę 26 b. m. o godzinie 9-tej zawody w szczypiorniaka pomiędzy drużynami Sokół I—Makkabi o mistrzostwo klasy „A“.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 23. VI. Akcje w zastoju. Dolar lekko mocniej. Akcje bankowe: Bank Polski 69,50.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem małej chęci do pracy. Chodroów w zaofiarowaniu słabiej bez obrotów. Do transakcji doszło jedynie Bankiem Polskim po kursie ustalonym nieco słabiej przy na ogół drobnych obrotach. Reszta efektów w zastoju. Ruch ospały.

Na pogiełdzu sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 9, i 4 proc. l. z. B. Hipotecznego 28—28,25, przy nieco większych obrotach. 3 proc. Poż. Budo włana w płaceniu 34,25 i 4 proc. Prem. Poż. dolarowa 47,25 bez notowania.

Waluty i dewizy ofiejałnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnie lekko mocniejszy, zapotrzebowanie silniejsze przy stosunkowo małym zaofiarowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8,89 1/4—8,91 1/4. Czeki bankowo 8,90 — 8,92. Kursa orientacyjne Funt szterling 32,40 — 32,60, Frank szwajcarski 173,80 — 170,20. Marka niemiecka 211 — 212,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 23. VI. PAT. Akcje: Bank Polski 71. Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 88,75, 5 proc. konwersyjna 35,50—35,75, 6 proc. dolarowa 50,75—51—50,75, 4 proc. dolarowa 47,90 — 47,75, 7 proc. stałizacyjna 43,88 — 44,25 — 43,75 Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar nietotowany. Dewizy: Gdańsk

bezrobotnych, którzy domagali się wydawania i również bezpłatnych obiadów z kuchni miejskiej. Jak wiadomo, kuchnia dla bezrobotnych ograniczyła w ostatnim czasie obiady. Komisarz miasta przyjął delegację bezrobotnych. Po zapewnieniu, iż sprawa ta będzie na najbliższym posiedzeniu rozpatrywana demonstranci rozeszli się.

Sosnowiec 23. 6. (K) W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do Spółki Brackiej na kopalni Hr. Renard. Wszystkie mandaty zdobył Centralny Związek Górników (PPS).

Katowice 23. 6. (K) Komisja pojednawczo-arbitrażowa pod przewodnictwem naczelnika Kossutha rozpatrywała w dniu wczorajszym zatarg o umowę w hutnictwie żelaznym. Po wysłuchaniu wywodów obu stron, przewodniczący oznajmił, iż wyrok będzie ogłoszony za kilka dni.

Zniewieszczęśliwy wypadek w kopalni

Katowice 23. 6. (K) Wczoraj na kopalni „Mysłowice“ zasłabł nagle górnik Józef Cierpka. Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Zasłabnięcie nastąpiło prawdopodobnie wskutek zatrucia gazami.

Krwawy napad komunistów na hitlerowca

Katowice 23. 6. (K) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Miejscowość Muchowice na Śl. Opolskim była terenem krwawego zajścia. Na przejeżdżającego przez wioskę na rowerze, stolarza Józefa Manna, napadło 6 mężczyzn. Mann został ściągnięty z roweru, następnie został w bestjański sposób pokłóty nożami. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż Mann był zynnym członkiem partii hitlerowskiej i brał ostatnio udział w napadach na komunistów. Komunistki przysięgli mu zemstę. Sprawdzone z Opola pogotowie policyjne zarządziło obławę, podczas której aresztowano jednego z napastników, niejakiego Hoffmana. Pozostałym udało się zbiec.

Poradnik szkolny

ABONENTKA: Treść kartki absolutnie niezrozumiała. O jaką szkołę chodzi?

MAJKA: Rozporządzenie mówi o możliwości, a nie o przymusie.

NA LETNISKO. Rozdanie świadectw nastąpi w szkole powszechnej w niedzielę, 26 bm., a w gimnazjum w poniedziałek, 27 bm.

L. N. u. Można odwołać się do kierownika szkoły, ale wątpimy, czy interwencja w takich warunkach coś pomoże.

M. B. Niemożliwe. Szkoda trudów, bo w żadnym razie nie może nastąpić zmiana oceny ucznia.

KOMUNIKATY

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś w piątek o godz. 7-ej wiecz. w lokalu „Poale-Syonu“, Podbrzezie Nr. 4, II. p. oficyny posiedze nie likwidacyjne akcji na „KAPAJ“ z porz. dzien.: 1. Spraw. ze zbiórki w bież. roku na palestyński fundusz robotniczy.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** Brzozowa 13. Jutro w sobotę 25. b. m. o 11 przedp. zebranie członków i sympatyków.

— **BIBLIOTEKA „EZERA“** Krakowska 41. — Z dniem 20 b. m. biblioteka czynna jest w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 7-mej do 9-tej wieczorem.

— **BIELSKO.** Dziś we czwartek przyjeżdża w sprawach organizacyjnych, tow. Chajtman, sekretarz Centrali Ezry Chalucowej w Krakowie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ulubieniec bogów“ (Emil Jannings, Olga Czechowa).

ADRIA: „Anna Karenina“

BAGATELA: „Dr Jekyll i Mr. Hyde“

DOM ZOLN. POLSKIEGO: Znajoma z wagonu sypialnego (U stóp kobiety) i rewjetka.

PROMIEN: Ostatni walc (Susi Vernan, Willy Fritsch).

SŁOŃCE: Załoga śmierci.

SZTUKA: „Królowa dancigów“ (Philips Holmes, Lois Moran).

UCIECHA: „Plan W.“

WANDA: Bunt sumienia (Imogena Robertson, Owen Moore).

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 24 czerwca

Na wstępie wczorajszego, ostatniego przed wakacjami posiedzenia Rady m. Krakowa, prezydent miasta wygłosił wspomnienie pośmiertne po ś. p. **Drze Zdzisławie Wawrauschu**, b. komisarzu rządowym m. Krakowa, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Następnie złożyli ślubowanie powołani przez wólewodę

NOWI RADCY MIEJSCY

pp.: **Mr. Henryk David**, inż. **Karol Grelowski**, **Józef Michna**, **Jan Mikosz**, **Ks. Dr. Franciszek Mirek**, **Bolesław Sikorski**, **Fajwel Stempel**, **Dr. Tadeusz Wroniewicz** i **Raimund Żebracki**.

SPRAWA GIMNAZJUM VII.

W odpowiedzi na interpelację radcy m. **Dra Razińskiego** prezydent miasta przyrzekł zająć się sprawą utrzymania gimnazjum VII, przy ul. Starowisłociej, zagrożonego zwinieniem.

SPRAWY OPIEKI SPOŁECZNEJ

Ze spraw porządku dziennego uchwalono po referacie radcy **Dra J. Steinberga** i dłuższej dyskusji **Regulamin Miejskiej Komisji Opieki Społecznej**, poczem powołano do Rady Opieki Społecznej wiceprezycyenta miasta **Dra Klimeckiego**, zaś do Miejskiej Komisji Społecznej pp. **Ajzenstadta**, **Dra Burwida**, **Kostrzewską** i **Dra Rafała Landaua**.

LOSOWANIE CZŁONKÓW RADY KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA

Przeprowadzone na publicznem posiedzeniu (wniosek o przeprowadzenie losowania przez komisję-matkę upadł 35 głosami przeciw 31) dało następujący rezultat: Wylosowani zostali, a temsamem ustępują z Rady Kasy pp.: **Adelman**, **Rymar**, **Dr. Schneider**, **Kosobucki**, **Wajda**, inż. **Król**, **Giza**, **Ziffer**, **Kluczcza**, **Dr. Landau Ignacy**, **Holeksa**, **Szarski** i **Dr. Rosenzweig**.

Z Podgórskiej Rady Kasy Oszczędności ustępują w drodze losowania pp.: **Bieleś**, **Dr. Ferber**, **Dr. Lauer**, **Dr. Kropacz**, **Dr. Tomasz** i **Tokar**.

WYBRANI ZOSTALI

w miejsce wylosowanych, na wniosek komisji-matki do Krakowskiej Kasy Oszczędności pp.: **Cybulski**, **Grelowski**, **Jakubowski**, **Dr. Jarszyński**, **Dr. Korolewicz**, **Kudasiewicz**, **prof. Dr. Nowak**, **Ostrowski**, **Otorowski**, **Artur hr. Potocki**, **Prochownik** **Dr. Raziński**, **Zaleski**.

Do Komisji rewizyjnej pp. **Burwid**, **Dr. Chen**, **Hardt**, **Jarosz**, **Dr. Landau Ignacy**.

Do Podgórskiej Kasy Oszczędności wybrani pp.: **Frisch**, **Merenda**, **Mikosz**, **Platek**, **Szkłarski**, **Wielgus**.

Do Komisji rewizyjnej pp.: **Michno**, **Jakubiec** i **Wyrwał**.

Z kolei radca m. **Dr. Krzetuski** referował wniosek sekcji skarbowej w sprawie

ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWEGO ZA ROK 1930/31

Wniosek uznaje przekroczenia kredytów za usprawiedliwione, wyraża zarządowi miasta absolutum na ten okres i poleca **niedobór budżetowy** w sumie **2,635 757 zł. 53 gr.** wstawić do budżetu na

Co było w Brześciu?

Warszawa 23. 6. PAT. Prasa żydowska w Warszawie podała wiadomość o rzekomych zajęciach antyżydowskich w Brześciu n. Bugiem. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych wypadki te nie miały miejsca. Wiadomość powyższa została podana wskutek fałszywych informacji miejscowej prasy żydowskiej, która za ich szerzenie pociągnięta została przez władze prokuratorskie do odpowiedzialności sądowej.

Min. Papee przybywa do Krakowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 6. (Sin) Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku **dr. Papee**, który przybył dziś do Warszawy, wyjechał wieczorem do Krakowa na kilkudniowy pobyt w sprawach rodzinnych.

—o—

Warszawa 23. 6. (Sin) Gmina wiejska **Siebianowice Śląskie**, powiat **Katowice**, została na mocy rozporządzenia rady ministrów zaliczona do rzędu miast.

rok 1933/34.

Podczas dyskusji wiceprezydent **Dr. Klimecki** zawiadomił, że dzierżawa piekarni miejskiej firmy „Ziarno“ nie doszła do skutku, gdyż „Ziarno“ postawiło dodatkowo nowe warunki, których sekcja Rady nie mogła akceptować. Wobec tego sprawa dzierżawy jest w zawieszaniu.

W głosowaniu wnioski referenta w sprawie zamknięcia rachunkowego zostały przyjęte.

PEŁNOMOCNICTWA

Rada uchwaliła upoważnić sekcję prawniczą do załatwienia we własnym zakresie spraw, dotyczących sporów sądowych, do wysokości kwoty 40 000 zł, oraz prezydenta miasta do załatwiania we własnym zakresie spraw, dotyczących sporów sądowych, do wysokości kwoty 20 000 zł. Upoważniono inż. **Leonarda Zglińskiego** jako prokurenta, do podpisywania Elektrowni miejskiej, łącznie z prezydentem miasta, wzgl. jego zastępcą. Z kolei uchwalono szereg wniosków co do planów regulacyjnych ulic i placów miejskich oraz ich zabudowania.

OPLATY OD BALKONÓW I SZYLDÓW

Prof. **dr. Gwizdomorski** referuje sprawę opłat sztyldów, wykuszów, balkonów itp.

Referent zaznacza, iż od szeregu lat poibera gmina opłaty od wszelkich zabudowań wykraczających poza linję powiatową. Gmina, jako właściciel ulic i dróg, ma prawo zezwolenia na przejście w słupek powietrzny nad drogami miejskimi i pobierania za to opłaty.

Ostatnie rozporządzenie w tej sprawie, z dnia 15 stycznia 1930, zawierało również kwestję dotyczącą prawa budowlanego i dlatego zostało przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchylone, gdyż sprawy prawa budowlanego mogą być regulowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych.

Ponieważ więc rozporządzenie w tej sprawie zostało całkowicie uchylone, a temsamem nie ma taryfy opłat za umieszczenie balkonów itp., Magistrat, niezależnie od zaskarżenia decyzji Ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wydał nowe przepisy regulujące sprawę opłat za wykroczenia w słupek powietrzny.

Dotychczas istniejące urządzenia nie będą placily więcej tej opłaty, ponieważ raz uiszcili już tę należność, a jedynie nowe urządzenia będą placily należność jednorazowo.

Nie będzie to więc żaden nowy podatek czy opłata, tylko jednorazowa opłata, pobierana zresztą dotychczas, lecz na podstawie innej ustawy.

Opłaty za szyldy i transparenty nie ulegają zwwyżce, zmieni się jedynie stosunek obliczania ich wysokości, za balkony, za wykusze opłat stałych wogóle nie było i teraz będzie to ustalone.

Po długiej dyskusji w której zabierali głos ppł radcy **dr. Steinberg**, inż. **dr. Taub** i inni uchwalono wniosek referenta. Wysokość tych opłat połączony będzie

W dalszym ciągu przemieniono ul. 6-go Sierpnia na ul. **Jubjusza Fejla**, ul. **Wyspińskiego** na ul. **Wyczółkowskiego**

Emisarjusz Hitlera w Doorn

Berlin 23. 6. PAT. Prasa donosi, że przywódca narodowych socjalistów **gen. v. Epp**, bawił w Doorn z oficjalną misją od Hitlera, prowadząc tam rokowania z b. cesarzem **Wilhelmem**. **Gen. v. Epp** zapewnić miał **Wilhelma**, że narodowi socjaliści nie będą się sprzeciwiali powrotowi **Wilhelma** do Niemiec.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Wiedeń 23. 6. (W) **Austrjacki Bank Narodowy** wstrzymał chwilowo przydział dewiz na pokrycie zobowiązań zagranicznych ze względu na szczupły ich zapas.

Rzym 23. 6. PAT. Samolot wojskowy zapałił się na wysokości 1500 metrów. Trzej członkowie załogi usiłowali ratować się zapomocą spadochronu, jednakowoż gwałtowny wicher rzucił ich o ziemię, powodując śmierć wszystkich trzech.

Poznań 23. 6. PAT. Wczoraj nastąpiło otwarcie targu na wełnę. W pierwszym dniu sprzedano ogółem 18 partij wełny wagi 5.600 kg. uzyskując najwyższą cenę 2.45 za kg. a najniższą 1.80 zł.

— **LETNI KARNAWAL NA RZECZ „BOJANOWA“** w niedzielę, dnia 26 bm., o godz. 5 pop. w ogrodzie p. **Arahamera**, na drodze do **Prądnika Czerwonego** (tuż za rogatką warszawską). Przygrywać będzie **Sirene-Jazz**. Parkiet do tańca w ogrodzie. Dojazd autobusów z pod **Barbakana**. 556x

KRONIKA TARNOWSKA

— **Z RADY PRZYBOCZNEJ MIASTA TARNOWA.** Pod przewodnictwem p. komisarza **Marszałkowicza** odbyło się posiedzenie Rady Przybocznej miasta. W posiedzeniu wzięli udział nowopowołani członkowie Rady pp. **dr. E. Schalit** i **dr. E. Ehrnfrend**. W zagajeniu podniósł p. **Marszałkowicz** zasługi ustępującego wicekomisarza, p. **dra H. Muetza** dla miasta, a następnie zabrał głos p. **dr. Schalit**, który zapoznał Radę z swoim programem pracy. Rada przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunkowe Zakładu Zastawniczego Funduszu podupadłych mieszczan oraz sprawozdanie zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności. W końcu wybrano komisję dla zbadania rachunków rzeźni. Po wysłuchaniu interpelacji posiedzenie zamknięto.

— **TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA.** W Zaczarniu k. Tarnowa pozostawiła **Eleonora Papuga** swoje 2-letnie dziecko bez dozoru. Dziecko udało się samo nad pobliski staw. Bawiąc się nad stawem straciło równowagę i wpadło do wody. Ze stawu wydobyto już tylko zimne zwłoki dziecka.

— **WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Na ul. **Lwowskiej** najechał szofer **Antoni Szpolona Mojżesza Wienera**, który doznał poważnych obrażeń cieleśny i **Wienera** przewieziono do szpitala powszechnego.

— **PARA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM.** Policja schwytała i przekazała władzom sądowym **Karolinę Stracharz** i **Jana Lebidę**, którzy okradli sklep materiałów **Suesskinda**.

— **KRWAWA BÓJKA.** Pod zarzutem krwawego pobicia dwóch braci **Pinkosów** przytrzymała policja **Juljana Dawiana**, **Władysława Noska**, **Stanisława Hajduka** i **Stefana Tarnowskiego** z **Dąbrówki Szczepanowskiej**. Awanturników odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—o—

KRONIKA RZESZOWSKA

BLP. CWI HERSZ WISTREICH. W środę, dnia 22 bm. zmarł po długiej chorobie **blp. Cwi Hersh Wistreich**, b. radny miejski i członek zarządu kahałnego, przeżywszy 63 lat. Zmarły od 30 lat był czynnym członkiem org. sioniskiej, której cele moralne i materialnie zawsze popierał. Był hojnym ofiarodawcą dla różnych funduszy palestyńskich, jakoteż dla funduszy licznych instytucji filantropijnych i społecznych. Z ramienia bloku narodowo-żydowskiego, względnie org. sioniskiej zasiadał do ostatniej chwili w zarządzie kahału, broniąc zawsze naszych interesów i słuszności sprawy. Toteż cieszył się **blp. C. H. Wistreich** ogólnym poważaniem, a Jego Zgon wywołał powszechny żal i współczucie dla osieroconej rodziny. Szacunek dla Zmarłego okazała ludność żydowska przez tłumny udział w pogrzebie, na którym imieniem przyjaciół przemówił p. **Eliasz Wang**, a imieniem org. sioniskiej p. **Jakób Alter**. Cześć Jego Pamięci.

— **SPROSTOWANIE.** P. **Józef Złotek** z **Pstrągowej** prosi nas o zaznaczenie, że nieprawdą jest, jakoby z chęci pobrania asekuracji podpalił sam swój dom, wartości 150 zł. — jak to doniesiono mylnie — natomiast prawdą jest, że w chwili wybuchu pożaru znajdował się w innej miejscowości, dom sam nie podpalał, ani też nie toczył się w tym kierunku żadne dochodzenia karno-sądowe przeciwko niemu. Dom jego ubezpieczony był na kwotę 830 zł. a wartość domu przekracza kwotę 1.500 zł.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

AWANTURA W SUKIENNICACH. Wczoraj w godzinach wieczornych doszło w **Sukiennicach** przy jednym z kramów żydowskich do sprzeczki pomiędzy pewnym akademikiem a kupcem. Sprzeczka przybrała w pewnej chwili burzliwy charakter, tak że interwenjować musiała policja. Podana przez dzisiejszy „Głos Narodu“ wiadomość o rzekomem pobiciu akademika przez Żydów, jest wyssana z palca.

—o—

— **CEIRE MIZRAHI** **Dietlowska** 11. Jutro o godzinie 3.30 „Mesibat Oneg Szabat“ połączone z referatem kol. **H. Stempla** n. t. „**S. Ch. Landau** życia i twórczość“.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOWO-ZNAWSTWA.** Termin zgłoszeń na obóz morski w lipcu upływa 25 bm. Obóz odbędzie się w **Kanvi**. Zgłoszenia **Golebia** 2, m 9 w godzinach 19—20.

